Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ. SOBOTA, 27 LISTOPADA 1926 R. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 328

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Sejm przeciw krótkim sukienkom.

Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) żądał od ministra oświaty, aby zakazał studentkom noszenia krótkich sukni.

Prof. Bartel twierdzi, że nie zna się na modach kobiecych.

Ciekawa dyskusja o aktorkach w komisji sejmowej. — Teatr i sztuka, a nie aktorki cieszą się poparciem rządu.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj od rana już na sejmową komisję budżetową, gdzie rozpatrywano budżet ministerstwa oświaty — przybyły... muzy... Rozpoczęto bowiem budżetem departamentu sztuki, a poseł Łypacewicz, radny miasta stołecznego Warszawy, obeznany z gospodarką teatralną zauważył, że **na teatry nie ma państwo pieniędzy, ale zarówno w sejmie jak i w rządzie niektóre aktorki mają bardzo silną protekcję.**

Wicepremjer Bartel: rząd ma pełne zrozumienie dla spraw teatru. **Co innego jednak interesować się i popierać sztukę a co innego popierać aktorki. Proszę p. Łypacewicza o szczegóły protekcji, udzielanej artystkom.**

Pos. Łypacewicz: informacji tych udzielić może dyrektor Artur Śliwiński...

Po tem, niepozbawionem pieprzyka intermezzo, które wzbudziło oczywiście w kuluarach natychmiast falę szeptów na ucho i dociekań na tematy dość swawolne — zabrał głos kierownik ministerstwa oświaty, wicepremjer prof. Bartel i przystąpił przedewszystkiem do wyjaśnienia dokonanych ostatnio w tem ministerstwie dymisji.

Przemówienie min. Bartla

Minister jest odpowiedzialny za swoich urzędników — wyjaśniał p. wicepremjer — biorę udział w tych obradach także i dlatego, ażeby ewentualne ataki na poszczególnych urzędników wziąć na siebie. Wzamian za to musi się pozostawić ministrowi prawo dysponowania swymi urzędnikami, i usuwania tych, którzy albo nie idą po linji jego żądań albo **nawet idą wbrew tej linji.** To stanowisko zasadnicze niech wystarczy panu p. Harusewiczowi, który tę sprawę poruszył

Pos. Haruszewicz (ZLN.): Niestety, nie wystarcza.

W takim razie musi być jakaś luka w mojem rozumowaniu. (Pos. Harusiewicz: Niestety, jest!) Może więc p. poseł powie, w czem ta luka leży. Ta metoda, o której mówiłem, jest stosowaną na całym świecie. Jeżeli mi panowie wskażą i uzasadnią inną, to może dam się przekonać.

W mojem rozumieniu minister ma prawo usunąć urzędnika, jeżeli nie może z nim współpracować.

Tyczy się to oczywiście tych stanowisk, gdzie konieczna jest także współpraca polityczna.

Szkoły zawodowe.

Po tym wstępie przeszedł dr. Bartel do omawiania spraw szkolnictwa zawodowego.

Pos. Śliwiński domaga się — mówi wicepremjer — rozwoju szkolnictwa zawodowego. **Nikt bardziej ode mnie nie ma zrozumienia dla tej sprawy, ile że ja sam przeszedłem przez szkołę zawodową, co nietylko nie przeszkodziło mi, ale dopomogło w znacznej mierze do zdobycia przed wojną katedry uniwersyteckiej** Od szeregu lat ministrestwo pracuje w tym kierunku i rozwój postępuje dość szybko . Trzeba jednak pamiętać, że budowa szkoły zawodowej jest znacznie trudniejsza niż założenie np. gimnazjum. **Trudno bardzo znaleźć cennych inżynierów na stanowiska nauczycielskie, gdyż taki inżynier już w pierwszych początkach zarabia znacznie więcej niż minister, nie pójdzie on więc do szkoły, gdzie mu zapłacą 350 do 400 złotych. Oprócz tego uposażenie szkoły takiej jest bardzo kosztowne.** Mimo to w tej chwili w szkołach zawodowych kształci się już **82,000 uczniów.**

Wogóle u nas w kołach inteligencji panowało dotąd takie zapatrywanie, że rzemiosło i praca zawodowa nie zasługuje na dostateczny szacunek.

Gdy uczeń nie uczył się dobrze łaciny to rodzice mówili: „jaki z ciebie będzie człowiek"?... Takie zapatrywania były zwłaszcza w t. zw. Galicji, **tam człowiek zaczynał się dopiero od momentu, kiedy przybito mu pieczątkę egzaminu dojrzałości. Ta psychologja społeczeństwa musi być absolutnie przełamana, trzeba go uczyć poszanowania i ukochania pracy, trzeba mu uprzytomnić, że praca dobrego mechanika albo dobrego tokarza jest znacznie trudniejsza niż urzędnika „manipulacyjnego". Tylko tym sposobem da się odpowiednie podłoże dla rozwoju szkół zawodowych.**

Szerokie spodnie i krótka sukienka...

Pan prof. Bartel musiał jednak w przemówieniu swem poruszyć pewną sprawę uznaną przez pana posła (człek w sile wieku!...) Kwiatkowskiego z chrześcijańskiej demokracji za **„niezwykle pilną".** W pewnej bowiem chwili, pan pos. Kwiatkowski, niczem grecki pogromca mód kobiecych, dyktator Pangalos, gromy ciskać począł... **na krótkie sukienki o krótkich rękawach, noszone przez studentki i uczenice.**

Straszne są — zdaniem chrześcijańskiego demokraty — skutki tej

„wyuzdanej mody".

Studenci na wykładach obserwują kolanka swych koleżanek — podniecają się, **a to... zdrowiu szkodzi...** Wielkim tedy głosem wołał moralista o interwencję ministerstwa.

A prof. Bartel na to:

„Poseł Kwiatkowski poruszył tu sprawę krótkich i długich spódniczek i wynikających stąd konsekwencji. Proszę uwolnić mnie od obowiązku mówienia o rzeczach na których się nie znam...

Pos. Śliwiński: A to skandal — panie ministrze, że pan się nie zna...

To jest sprawa mody i rzeczą taktu nauczycielek, dyrektorów i kuratorów jest, aby szkoły nie były miejscem

ekscytacji erotycznych.

Będzie mi jednakże trudno pod tym względem uregulować sprawę jakiemś rozporządzeniem ministerjalnem, któreby określało, **że rękawki mają być dotąd a nie dotąd, a od dołu licząc spódniczka ma być nie więcej jak 30 cm. oddalona od terenu.** (Głos: O jakim terenie mowa?)

Od podłogi czy od ziemi, my inżynierzy nazywamy to terenem.

Pos. Tabaczyński (ZLN.): Ale Ameryka to robi, daje przepisy.

Mnie się zdaje, że gdybyśmy całe życie, wszystkie jego przejawy, normowali rozporządzeniami ministerjalnemi to wiele korzyści by stąd nie było, dlatego mówię, że to jest rzeczą taktu.

Kto nie posiada taktu, nie powinien być wychowawcą.

Po tem „centymentrowo - kolankowem" wyjaśnieniu, które nie grozi tymczasem studentkom i uczenicom koniecznością sztukowania sukienek od dołu — przeszedł prof. Bartel do omówienia spraw szkolnictwa mniejszości narodowych.

Niema wynaradawiania ukraińców.

Z naciskiem stwierdził min. Bartel, że **od przewrotu majowego nie założono ani jednej szkoły polonizacyjnej dla ukraińców.**

W klasie pierwszej dziecko ukraińskie uczy się po polsku języka polskiego i pół godziny rysunków, nie jest więc przytłoczone polszczyzną. Ani minuty więcej po polsku się nie uczy.

Pos. Wasyńczuk (ukrainiec): źle pan minister jest poinformowany.

Jestem poinformowany przez ludzi, **do których mam zaufanie, ale jeśli mi pan wykaże, że się mylę, wyciągnę z tego konsekwencje. Społeczeństwo polskie rezygnuje tam w połowie z prawa nauki wyłącznie po polsku, a społeczeństwo ukraińskie rezygnuje w połowie z prawa nauki wyłącznie po ukraińsku. Każdy jednak obywatel polski musi także znać język polski.**

Pos. Wasyńczuk: Niby dlaczego?

Poruszenie i wesołość na sali.

Tych elementów wykładać panu tutaj nie będę.

Pos. Wasyńczuk: panie ministrze, ja 6 lat byłem studentem!

Trzeba było jeszcze 6 lat studjować!

Pos. Wasyńczuk: Dzięki Bogu nie byłem na matematyce.

Szkoda, nauczyłby się pan ścisłości!!

Po tej dowcipnej utarczce słownej z pos. Wasyńczukiem przeszedł min. Bartel do omawiania spraw żydowskich.

Rząd i szkolnictwo żydowskie.

Pos. Grünbaum powiedział jedną rzecz która mię najbardziej **„pikneła", mianowicie że rząd polski nietylko jest nieżyczliwy dla ludności żydowskiej w swoim kraju, ale jeszcze, za pomocą widocznie jakieś interwencji dyplomatycznej pragnie szkodzić ludności żydowskiej poza granicami państwa. Jeżeliby tak było, musiałbym się istotnie wstydzić w najwyższym stopniu, i wystąpiłbym przeciw temu z całą siłą. Na szczęście tak nie jest.**

Pos. Grünbaum: Chodzi tylko o to, że absolwenci szkół hebrajskich nie mają wstępu do uniwersytetu.

To sprawa zupełnie inna. Domagajcie się panowie, **popierając to odpowiedniemi argumentami, aby te szkoły uzyskały prawo publiczności.**

Co do zarzutu p. Grünbauma dotyczącego braku **nauki religji w szkołach powszechnych, to nie jest on również słuszny.** Jeżeli w pełnej szkole jest choćby **12-ro dzieci,** które chcą się uczyć jakiejkolwiek religji, **więc i żydowskiej, to się im tej nauki udziela i to na koszt państwa** Jeżeli mi p. poseł przytoczy przykłady, że tak nie jest, to pociągnę do odpowiedzialności czynniki, które nie stosują się do rozporządzenia ministerjalnego.

Na zarzut p. Grünbauma o braku subsydjów dla szkół żydowskich, stwierdzam, **że w budżecie na r. 1926 jest na to suma 50,000 zł. lecz nie wpłynęło ani jedno podanie o subsydjum.** Szkoły te czerpią znaczne sumy z samorządów tak, że widocznie im to wystarcza. Ale gdyby p. Grünbaum chciał sprawdzić dobrą wolę ministerstwa pod tym względem, niech postara się aby ktoś takie podanie złożył.

Po odparciu jeszcze kilku zarzutów drobniejszej natury — zakończył min. Bartel swe przemówienie podkreśleniem wagi, jaką **zarówno on jak i marszałek Piłsudski przywiązują do zagadnień wychowania fizycznego młodzieży.**

Praca w tej dziedzinie prowadzona będzie wspólnie przez ministerstwa oświaty, spraw wewnętrznych i spraw wojskowych. **Nie ma to jednak w żadnym razie oznaczać, że młodzież ma być militaryzowana, a nawet tylko podporządkowana wojskowości. Korzystać będzie tylko z pomocy i ułatwień władz wojskowych.**

Co bedzie z dekretem prasowym?

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wobec upływającego dziś terminu dla złożenia dekretu prasowego przez rząd do sejmu, w kuluar. sejmowych panowało wielkie zainteresowanie tą sprawą. Do późnego wieczora nie udało się ustalić, czy rząd wniósł ten dekret do sejmu czy też, jak już donosiliśmy, przez niewniesienie go, straci on moc prawną.

P. Prądzyński

wyjeżdża w środę do Berlina dla kontynuowania rokowań handlowych z Niemcami.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Prądzyński, wyjedzie w środę przyszłego tygodnia do Berlina dla kontynuowania rokowań.

Przedtem otrzyma on ścisłe instrukcje od szefa rządu co do dalszej taktyki polskiej delegacji.



Plany polityczne p. Dmowskiego.

Zwołuje on naradę 4 grudnia w Poznaniu na której wskaże drogę dla obrony wpływów endecji.

Warszawski koresdondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Zaniepokojenie wśród endecji, w związku z akcją pewnych sfer zarówno przemysłowych jak i ziemiańskich co do skoncentrowania się w nowe ugrupowania polityczne, z każdym dniem wzrasta.

Po pewnem lekceważeniu przez leaderów tej partji, przyszła kolej na zastanowienie się nad wytworzoną sytuacją, oraz przystąpieniem do planu kontrakcji, mającej na celu utrzymanie w dotychczasowych ramach wpływów narodowo-demokratycznych w społeczeństwie.

Dowiadujemy się, że w tym celu 4 grudnia w Poznaniu p. Roman Dmowski, założyciel endecji, zwołuje wielkie zebranie polityczne, na które zaproszeni zostali przedstawiciele ziemiaństwa, przemysłu i inteligencji.

Na zebraniu tem p. Dmowski wygłosi programowe przemówienie, w którem wskaże drogi taktyki, jaką powinien prowadzić związek l..lowo-narodowy by nie utracić wpływów wśród ziemiaństwa, przemysłu i inteligencji.

Swietne zwycięstwo kawalerji polskiej

Zdobyliśmy „puhar narodów“

na konkursach hippicznych w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 25 listopada.

Pierwszą nagrodę w piątym dniu zawodów w wielkim konkursie o puhar Narodów zdobyli polacy.

Major Toczek jechał na „Hamlecie“. rtm. Królikiewicz na „Jacku“, por. Szosland na „Readgled“.

W konkursie brało udział 7 narodów.

Francja zajęła drugie miejsce, Belgja —trzecie, Kanada — czwarte.

Sensacyjne plotki niemieckie

o rokowaniach marszałka Piłsudskiego z przedstawicielami społeczeństwa litewskiego.

Wilno, 26 listopada.

Monarchistyczne „Słowo“ dowiaduje się, że premjer marszałek Piłsudski zabawi w Wilnie do soboty. Pismo twierdzi, że przyjazd jego związany jest ze sprawami organizacji armji, pogłoski zaś, które twierdzą, iż z okazji pobytu premjera poruszone zostaną zagadnienia mniejszości narodowych, nie są uzasadnione. „Słowo“ zaznacza, że częste wizyty premjera w Wilnie tłumaczone są jego sympatjami dla miasta.

W sprzeczności z temi informacjami stoi głos „Kurjera Wileńskiego“, zbliżonego do sfer rządowych, który uważa, iż pobyt premjera w Wilnie związany jest z szeregiem ważnych spraw politycznych.

*

Nagły wyjazd marszałka Piłsudskiego do Wilna, zestawiony z podróżą incognito polskiego posła socjalistycznego po Łotwie i Litwie oraz z pobytem w Warszawie prezesa portu kłajpedzkiego p. Kielstrupa, dał bogaty materjał zarówno w Polsce, jak i zagranicą do snucia sensacyjnych plotek.

Prasa niemiecka i wiedeńska twierdzi, że marszałek Piłsudski przeprowadza w Wilnie poufne rozmowy z przedstawicielami rządu kowieńskiego na temat likwidacji „cichej wojny“ polsko-litewskiej.

Prasa ta jednocześnie ostrzega Kowno przed przyjaźnią polską i wykazuje duże zdenerwowanie kół niemieckich.

Nie mniej fantastyczne plotki krążą w Polsce.

Kresowi politycy na zasadzie fantastycznych pogłosek z Wilna utrzymują, że nagły wyjazd Marszałka jest jakoby początkiem wst..nych rozmów polsko-litewskich.

Rozmowy te są najzupełniej prywatne i w obecnem stadjum nie wiążą ani rządu litewskiego, ani pol..iego.

Marszałek Piłsudski — brzmią dalej plotki — miał, podobno, spotkać się w Wilnie z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa kowieńskiego, którzy za pozwoleniem władz wczoraj w godzinach rannych przekroczyli granicę polsko - litewską (!?).

Podobno jeszcze wczoraj wieczorem przedstawiciele społeczeństwa litewskiego wyjechali do Kowna, by powrócić dziś i w dalszym ciągu konferować z Marszałkiem.

Tajemnicze samobójstwo tancerki w Warszawie.

Po nocnej hulance strzałem z rewoweru pozbawiła się życia.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Około godz. 7-ej wczorajszego ranka przed hotel Bristol zajechał autem p. Wacław S. właściciel majątku Dubidze w pow. radomskim wraz z towarzyszką nocnej hulanki, damą w fokowym palcie i małym czerwonym kapeluszu.

Portjer wręczył panu dziedzicowi klucze od jego pokoju nr. 229 na 2-iem piętrze.

Pojechali windą na górę... Minęło kilka minut.. Nagle przechodzący kurytarzem służący usłyszał rewolwerowy strzał.

Wtargnąwszy do pokoju ujrzał p. S. stojącego w osłupieniu nad leżącą bezwładnie na ziemi towarzyszką nocy.

Wezwano policję. Wszczęto śledztwo w tej tajemniczej sprawie.

P. Wacław S. zeznał, że przybył do Warszawy wczoraj. Wieczorem wybrał się w gronie przyjaciół, wśród których był również znany artysta sceny Narodowej p. W. na kolację do Oazy.

Późną nocą, gdy już alkohol nie pozwalał na wybredniejszy wybór lokalu dalszej zabawy, towarzystwo przejechało do knajpy Royal przy ul. Chmielnej.

Stąd po kilku koniakach około godz. 6 i pół wyruszono do domów. Pan S. zabrał do siebie zawodową tancerkę o dancingowym imieniu Vallon — Michalinę Krzyżanowską (Piękna 45 m. 9).

Para weszła do pokoju nr. 229. Pan S. pomógł zdjąć palto towarzyszce, sam się rozebrał, i zdjąwszy smoking, wyjął z kieszeni rewolwer i położył go na nocnym stoliku.

Krzyżanowska stała wpobliżu. Nagle szybkim ruchem porwała broń, przyłożyła lufę do prawej skroni i... huknął strzał.

Samobójczyni osunęła się martwa na ziemię.

— Jakto? Czyż nie mógł pan chwycić jej za rękę? — pyta prowadzący dochodzenie.

— Nie mogłem, odpowiada p. S. gdyż nabój był w lufie, bezpiecznik otwarty... Nie zdążyłem.

— Któż tak nosi broń przy sobie! — pada uwaga policjanta.

Faszyści poznańscy działają,

rozrzucając ulotki propagandowe

Poznań, 26 listopada.
Agencja Wschodnia

Związek faszystów polskich w Poznaniu wykazuje ostatnio wielką aktywność.

Ostatnio rozrzucone zostały w wielkiej ilości ulotki propagandowe, umożliwiające wpis do związku. Następnie jedna z wielkich firm odzieżowych otrzymała zamówienie na znaczną ..ść czarnych koszul.

Konfiskata pism pomorskich.

Toruń, 26 listopada.
Agencja Wschodnia.

Dziś po południu skonfiskowano cały nakład „Gazety Bydgoskiej“, na zasadzie art. 7 dekretu prasowego, wydanego przez prezeydenta Rzeczypospolitej.

W dniu wczorajszym skonfiskowano „Dziennik Bydgoski“ za artykuł o ustąpieniu wojewody Młodzianowskiego.

„Słowo Pomorskie“ stwierdza na marginesie obu konfiskat, iż nie będą one przez sąd zaakceptowane.

Rakowski następcą Krassina?

Moskwa, 26 listopada.

ATE. Wobec mianowania Kamieniewa na stanowisko ambasadora rządu rosyjskiego w Rzymie, przedstawicielem sowietów w Londynie najprawdopodobniej zostanie Rakowski.

***

Moskwa, 26 listopada.

ATE. W Moskwie odbyła się uroczysta akademja ku czci zmarłego Krassina. Przemawiali Kalinin, Mikojemoff, Litwinow i wielu innych. Obecny był cały korpus dyplomatyczny.. Litwinow w swem przemówieniu poruszał sukcesy dyplomatyczne Krassina.

Orkan nad Ameryką.

60 zabitych, 200 rannych.

Londyn, 26 listopada.

ATE. Wczoraj wieczorem nad stanem Arcansas i Missuri przeniósł się orkan, który wyrządził ogromne szkody. Połączenia telegraficzne i telefoniczne na całym obszarze dotkniętym przez orkan, zostały przerwane. Przeszło 60 osób zabitych, a ok. 200 rannych. Znaczna ilość domów została zburzona, w wielu miejscowościach w gruzach domów wybuchły pożary, szkody obliczono na 10 miljonów dolarów. Milicja została zmobilizowana dla zapobieżenia rabunkom.

Mgła w Anglji.

Zan tow no cały szereg wypad ów.

Londyn, 26 listopada.

ATE. W Londynie i całej Anglji panuje mgła, która spowodowała cały szereg wypadków. Wypadków śmierci nie zanotowano.

Kolonizacja

wschodnich terenów Rosji sowieckiej.

Moskwa, 26 listopada.
Agencja Telegraficzna „Express“.

Na posiedzeniu komisarzy rolnictwa wszystkich republik związku sowieckiego, był rozpatrywany obszerny program kolonizacji. W ciągu najbliższych 10 lat rząd sowiecki zamierza przenieść na Daleki Wschód, Syberję, Ural i północny Kaukaz pięć miljonów ludzi.

Koszta połączone z wykonaniem tego programu, są obliczone na 32 miljony rubli. Jednocześnie z kolonizacją wymienionych obszarów, rząd sowiecki ma zamiar przerzucić tam specjalistów i fachowców, a w szczególności inżynierów i techników, dając im warunki pracy i zapewniając im cały szereg przywilejów.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 27 listopada 1926

Wielki obóz bezpartyjnych.

Powstały od czasu dni majowych silny ferment wśród istniejących partji, obok jednoczesnego organizowania się nowych grup politycznych, nakazuje w tym momencie zwrócić uwagę na role t. zw. bezpartyjnych.

Obok istniejących u nas około 100 partji politycznych zarejestrowanych — istnieje jeszcze największa „partja", składająca się z ludzi nie należących do żadnego obozu, którzy jednak w momencie wyborów przeobrażają się w „partyjnych", oddając bowiem głos na tę czy inną listę — stanowią decydującą masę.

Ten tajny chrzest przy wyborze wyznania politycznego na jeden moment, odbywa się albo za pomocą krótkiego procesu pukania w palce 8-ką czy 16-ką lub w najlepszym razie po krótkiej naradzie w cukierni przy czarnej kawie.

Przytłaczająca masa wyborców, którzy przez swój czyn oddania głosu, decydują o przyszłym kierunku polityki państwowej, idzie do urny bez żadnego przekonania. Na tle karygodnie lekkomyślnego poziomu przypadkowości hasła wyborcze, rzucane przez agitatorów, czasami nawet humorystyczne, znajdują posłuch.

Nie mówiąc o masach zupełnie nieuświadomionych, tak zwana inteligencja, pół i ćwierć, podlega tej samej chorobie.

Tysiące ludzi stoi na uboczu od wszelkiej polityki przez lenistwo polityczne i zupełne zasklepienie się w interesach życiowych o charakterze wyłącznie materjalnym.

Ta „ideowa" abstynencja polityczna mści się jednak bardzo dotkliwie, uderzając w najczulsze miejsce — po kieszeni.

Politykę skarbową, szczególnie za czasów Grabskiego, najdotkliwiej odczuł handel, drobny przemysł i wolne zawody, które, stojąc zdala od polityki, nie miały obrońców swych interesów w sejmie.

Nauka nie poszła w las i wobec bliskich wyborów, grupy, stojące dotąd na uboczu od polityki, organizują się obecnie z dużą energją.

Za przykładem jednych, pójdą drudzy i jesteśmy blizcy nie zaniku organizowania się w partje polityczne, a przeciwnie żywego ruchu w tym kierunku. Różniczkowanie się w drobne partje, jest chorobą przejściową i przesunąć się musi w kierunku konsolidacji małych ogniw w silne łańcuchy.

Materjałem, z którego mogą się tworzyć nowe stronnictwa polityczne, będą w pewnej mierze istniejące już partje, wśród których zarysowuje się silny ferment, ale to będzie materjał zbyt mały.

Pozyskanie obudzonych z drzemki politycznej majowemi wypadkami — tysiące dotąd bezpartyjnych stworzyć może silne stronnictwo.

Hasłem, pod którem mogliby się podpisać ludzie o różnych napozór interesach ekonomicznych, jest radykalizm, oparty o solidarność społeczną. Ten ostatni warunek jest konieczny, stanowi bowiem o istocie rzeczy. Radykalizm bez tego warunku może łatwo wpaść albo w wązki korytarz walki klasowej, albo stać się stronnictwem komunizującem.

Niepodległość zastała Polskę politycznie nieprzygotowaną, czego dowodem są smutne rezultaty pracy naszego parlamentu.

Dni majowe wstrząsnęły społeczeństwem i wielu obudziły z drzemki politycznej i należy dziś dążyć, by obywatel do przyszłych wyborów szedł świadomy swego czynu i odpowiedzialności, a nie pukał w palce 8 czy 16.

F.

Gdy niedźwiedź puszcza się w tan...

Dyplomaci litewscy mają krótką pamięć i długie... języki.

Przeczytaliśmy już i przeżuli treść ostatniej noty rządu sowietów, wręczonej przez p. posła Wojkowa panu ministrowi Zaleskiemu. Przyjęliśmy z ukontentowaniem do wiadomości stanowisko rządu komisarzy ludowych, stwierdzające, że **nie chce on powątpiewać w przynależność Wilna do Polski, przynależność, którą pełnomocnik tego sądu, p. Joffe, uznał, kładąc podpis pod traktat zawarty z Polską w Rydze.**

Pozostaje jeszcze jednak ciągle fakt bruździenia ze strony Litwy. Wykrzykiwanie zarówno z trybuny parlamentu litewskiego w Kownie jak z trybuny parlamentu świata w Genewie, iż **„—Wilno musi być litewskie"!** — nie ustaje i właśnie dlatego konieczne jest stwierdzenie **za czyją sprawą** stało się, że Wilno, leżąc w granicach Rzeczypospolitej materjalnie —

LEŻY W NICH RÓWNIEŻ PRAWNIE.

Polskie ministerstwo spraw zagranicznych posiada piękne archiwum dokumentów i raportów dyplomatycznych. Posiada również niezwykle ciekawy rejestr chronologiczny — faktów o historycznej doniosłości, zachodzących na terenie całego świata — szczególnie jednak pieczołowicie zapisuje w tym rejestrze daty i numery dokumentów Polskę specjalnie obchodzących.

Warto do tego rejestru zajrzeć...

Traktat wersalski, w swym artykule 87-ym postanowił, że t. zw. **rada ambasadorów, jako emanacja „wielkich mocarstw"** (des grandes puissances) ma prawo ustalania granic nowopowstałej do życia Polski.

Długi jeszcze czas po wejściu traktatu tego w życie Wilno było „niczyje". Wprawdzie rządy polskie przeprowadziły na terenie wileńszczyzny w dn. 8 **stycznia 1921-go roku** plebiscyt, który wypadł na korzyść Polski — wprawdzie generał Żeligowski zajął te ziemie zbrojnie na czele pułków litewsko - polskiej młodzieży — **jednak rząd polski, stale pozostawał w położeniu nader kłopotliwem.**

Nie mógł mianowicie powołać się na żaden akt prawny międzynarodowy, któryby przyłączenie Wilna i jego prowincji do Rzeczypospolitej sankcjonował.

Stało się jednak, że ktoś „dobry" postanowił rząd polski z tej dwuznacznej sytuacji wyciągnąć, a wyciągnąwszy od razu na mocnych nogach postawić...

Tym dobrym duchem rządu polskiego w sprawie wileńskiej byli właśnie metternichowie i talleyrandy rodem z wielkiego miasta... Kowna...

....Niedarmo „akademja zręczności" dla..., niedźwiedzi istniała przecież w Smorgoni — też na Litwie...

Wspomniany już rejestr ministerstwa spraw zagranicznych opowiada o tych zręcznościach i „pociągnięciach dyplomatycznych" smorgońsko - kowieńskich cudeńka prawdziwe.

Wilno należało do Polski, ale — jak się rzekło — tytułem własności nie mógł się rząd polski wykazać — oprócz pewnej ilości.... bagnetów, które za tytuł prawny tymczasem wystarczyć musiały....

I oto „Metternich" z Kowna rodem — **pan Naruszewicz** — w dniu 13-ym listopada 1921 aż na posiedzeniu rady **ligi narodów prosi o rozstrzygnięcie sprawy Wilna i wyznaczenie granicy pomiędzy Polską i Litwą.** O nie mniej dźwięcznem nazwisku dyplomata kowieński — **pan Sidzikauskas** — ponawia tę prośbę **w dniu 17-ym maja 1922 roku,** zaznaczając, iż sprawę uważa za specjalnie **pilną.** Radzie ambasadorów jednak widać nie było pilno, i trzeci z kolei dyplomata, a nawet prezes kowieńskiej rady ministrów — pan Galwanauskas — widział się zmuszony **w dniu 18 listopada 1922 roku aż osobiście prosić przewodniczącego rady p. Raymonda Poincare** o załatwienie wreszcie palącej — dla Kowna — sprawy.

I wówczas dopiero — **dn. 15-go lutego 1923 r.** — rząd polski zgodził się **na zajęcie się sprawą przynależności Wilna przez upoważnioną zresztą do tego przez traktat wersalski radę ambasadorów.**

Stało się! **w dn. 15-ym marca 1923 roku** — rada ambasadorów wydała orzeczenie —

WILNO NALEŻY DO POLSKI.

A rząd polski dostał do rąk dokument, stwierdzający stan rzeczy taki, jaki jest w tej chwili.

Wszystko działo się w myśl życzeń dyplomatów kowieńskich, oni zwrócili się do rady ambasadorów, **naskutek ich życzenia przyszła decyzja!**

„Tu l'avois voulu, Georges Dandin!".

A nikt winy nie ponosi za to że ślizgania się po parkietach dyplomatycznych panowie o nazwiskach na „auskas" uczyli się... w niedźwiedziej „akademji smorgońskiej!""

Wład. Best.

Prawica atakuje ustawodawstwo socjalne.

Posłowie endeccy domagają się rewizji ustawy o kasach chorych.

Warszawa, 26 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej. Udział w obradach wziął minister Jurkiewicz z naczelnikami wydziałów wszystkich podległych mu urzędów. Referent poseł Ziemięcki wykazał liczne braki i podkreślił, że liczy się z równowagą budżetową i zaproponował podwyższenie budżetu o kilkanaście miljonów, w tem na fundusz bezrobocia o 11 moljonów. W dyskusji szereg mówców ostro krytykował ustawę o zasiłkach dla bezrobotnych i cały system pracy w Polsce, domagając się od rządu, który posiada wszelkie w tej dziedzinie pełnomocnictwa, aby poddał rewizji ustawę o pracy i ustawodawstwo społeczne. Mówcy prawicowi domagali się również rewizji ustawy o kasach chorych. **Poseł Dąbski stwierdzając, że zależy mu na dobrym stosunku ze względów politycznych, ze stronnictwami lewicy, oświadczył, że uważa pieniądze wkładane na fundusz bezrobocia za rzucone w błoto, jakkolwiek za tem głosuje.** W dyskusji podkreślano również, że zagadnienia emigracyjne i urzędu emigracyjnego są zaniedbane. Przedstawiciele wszystkich stronnictw, zwyjątkiem PPS. i NPR. zapowiedzieli, iż głosować będą przeciwko podwyżce budżetu. Zgodnie z propozycjami przewodniczącego komisja postanowiła odbyć nocne posiedzenie i zakończyć szczegółowe czytanie budżetu.

W sobotę i poniedziałek komisja **nie** będzie obradować.

Anglja--Francja--Włochy.

Trzy państwa te prowadzić będą spólną politykę na terenie Ligi narodów.

Berlin, 26 listopada.

„Lokal Anzeiger" donosi, że prasa amerykańska przypuszczalnie na podstawie informacji ze źródeł włoskich, rozpowszechnia wiadomość, jakoby Chamberlain przygotował plan, na podstawie którego miałoby dojść do porozumienia między Anglją, Francją i Włochami w sprawie aspiracji kolonjalnych tych państw, przyczem życzenia Włoch zostałyby uwzględnione. W razie pomyślnego wyniku rokowań, podpisanie ugody nastąpiłoby jeszcze przed grudniową sesją rady ligi narodów na konferencji, w miejscowości Strass, dokąd przybyliby Chamberlain i Mussolini.

Berlin, 26 listopada.

Jak donosi „Vossische Zeitung", w niedzielę przybywa do Berlina sekretarz generalny Ligi narodów sir Drummond, który odbędzie z min. Stresemannem oraz sekretarzem stanu Schubertem konferencję, poświęcone omówieniu spraw, związanych z programem obrad grudniowei sesji rady Ligi

Oburzenie wśród górników angielskich.

Przemysłowcy ofiarowali warunki pracy nie do przyjęcia.

Londyn, 26 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Konferencja delegatów górników przyjęła rezolucję wyrażającą oburzenie z powodu warunków, ofiarowanych przez właścicieli kopalń oraz zwracającą uwagę rządu na sposób postępowania właścicieli kopalń w niektórych okręgach, którzy odmówili przyjęcia upełnomocnionych przedstawicieli robotników.

Londyn, 26 listopada.

Składając izbie gmin wniosek o przedłużenie stanu wyjątkowego, minister spraw wewnętrznych sir Johnson Higgs oświadczył, że jest to tylko środek ostrożności. Minister spodziewa się, że zniesienie stanu wyjątkowego okaże się możliwe za kilka dni, a najwyżej w przeciągu jednego do dwuch tygodni.

Londyn, 26 listopada.

ATE. Liczba górników, kótrzy przystąpili do pracy, zwiększyła się od wczoraj o siedm tysięcy. Ogólna liczba górników zatrudnionych w kopalniach, wynosi obecnie 430.000.

14 proc. analfabetów

posiadają Włochy.

Rzym, 26 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

Centralny włoski urząd statystyczny ogłasza, że ludność Włoch 31 grudnia 1925 r. wynosiła 40 i pół miljona ludzi. 31 grudnia r. 1921 — 38 i trzy czwarte miljona. Liczba analfabetów, która w drugiej połowie ubiegłego stulecia wynosiła z górą 65 proc. obecnie spadła na 14 procent.

„KONTRREWOLUCJA" W TEATRZE

W Moskwie cieszy się niezwykłem powodzeniem sztuka Bułgakowa: „Rodzina Turbinych".

Na scenie śpiewają hymn carski, a publiczność, obserwowana przez czekistów, milczy.

Ostatnia premjera moskiewskiego teatru artystycznego „Rodzina Turbinych" nowa sztuka utalentowanego pisarza rosyjskiego Bułgakowa nie przestaje ciągle jeszcze interesować opinji publicznej Moskwy.

Bilety na wszystkie przedstawienia tej sztuki zostały sprzedane na kilka dni przed premjerą.

„Rodzinę Turbinych" wystawiają cztery razy tygodniowo, chętnych zobaczenia tej sztuki jest tak wielu, że obecnie **postanowiono rozdzielać bilety drogą losowania.**

Oficjalni krytycy sowieccy mniej interesują się samą sztuką, natomiast bardzo wiele miejsca poświęcają **kwestji rewolucyjności moskiewskiego teatru artystycznego.**

Dlatego ciekawszą jest opinja zagranicznych dziennikarzy, przebywających w Moskwie.

Ostatnio wypowiedzieli swe zdanie w tej sprawie dwaj korespondenci pism niemieckich, p. Paweł Scheffer spółpracownik „Berliner Tageblattu" i p. Erwin Honig korespondnt „Vossische Zeitung".

Scheffer oświadcza, że cała sztuka zwrócona jest ku przeszłości i napisana jest z wielkim sentymentem o ludziach, którzy niedawno odgrywali wielką rolę. **Autor musiał się liczyć przytem z cenzurą, która — jak konstatuje korespondent berlińskiego pisma — jest w Rosji Sowieckiej o wiele surowsza, niż w innych krajach.**

Treść sztuki jest następująca:

Rodzina Turbinych składa się z dwóch braci i siostry. Bracia są oficerami, siostra — żoną barona Talberga. Akcja rozgrywa się w roku 1918-ym podczas ukraińskiej rewolucji.

Petlura przerwał biały front. Cała władza znajduje się w rękach niemców i Chochoł — Skoropadzki ukazuje się w bieli tylko na chwilę, by następnie udać się do Niemiec.

Dni Petlury są również policzone. Nad życiem rodziny Turbinych spuszcza się kurtyna w chwili, gdy na ulicy rozlegają się dźwięki międzynarodówki.

Do miasta wkracza czerwona armja. Cóż się dzieje wśród tych zmian historycznych z rodziną Turbinych?

Starszy brat Aleksy, młody pułkownik, ginie, gdy wojska Petlury zajmują uniwersytet, którego bronił do ostatniej chwili, stając na czele „dobrowolców". Niemcy wraz z baronem Talbergiem — ku wielkiemu niezadowoleniu Scheffera — również opuszczającym rodzinę Turbinych, pozostawiają ukraińców na łaskę losu.

Szeffer oczywiście sam siebie pociesza, że niemców zawsze rosyjska literatura przedstawia w najgorszem świetle, nie licząc się z prawdziwemi faktami historycznemi.

Aleksy nie chce dalszego przelewu krwi. Bierze odpowiedzialność na siebie i chwyta za rewolwer. Młodszy brat klęczy nad trupem Aleksego dopóki nie napadają petlurowcy i zadają mu ciężką ranę.

W mieszkaniu Turbinych pozostało kilku oficerów. Lekkomyślny, lecz, mimo wszystko, bardzo sympatyczny adjutant Skoropadzkiego; oficer gwardji, który ma zamiar wstąpić do czerwonej armji — „lecz prawdopodobnie skończę w „Czeka" i oni mnie zastrzelą. To może być najlepsze wyjście — dla mnie i dla nich".

Wszyscy oficerowie siedzą przy stole, dużo piją i hałasują. **Śpiewają stary hymn rosyjski, hymn cara, na co zwrócili uwagę obydwaj korespondenci, podkreślając ten moment jako największą zasługę reżysera - Stanisławskiego.**

W pijackim szale wśród ogólnego śmiechu i wrzasku słowa hymnu rosyjskiego, śpiewanego za czasów carskich mają w sobie coś symbolicznego.

Rodzina Turbinych ukazana jest na scenie w chwilach najpoważniejszych konfliktów, największych niebezpieczeństw.

— „Bardzo wiele bezsprzecznego bohaterstwa — pisze Scheffer — niezepsutej świeżości i wiele przyzwoitości, przedewszystkiem — przyzwoitości. W dodatku brak wymysłów, brak jakiejkolwiek tendencji! Sztuka nie jest głęboka, lecz ogromnie prawdziwa. Reżyserja Stanisławskiego wybiega daleko poza usankcjonowane rynki wymogów krytycznych, nie bacząc na to, że udział w sztuce biorą najmłodsze siły teatru artystycznego. I powodzenie jest bardzo wielkie".

Scheffer nie ukrywa, że w tekście sztuki cenzura poczyniła wielkie zmiany. **W Moskwie wiadomo nawet dokładnie, jakie miejsca zostały wykreślone.** Scheffer przytacza konkretnie pewne zdania opuszczone, które malują rodzinę Turbinych w tonach jaskrawszych, jak np. takie zdanie: **„Turbinowie nigdy nie kłamią".**

Hymn rosyjski w myśl intencji autora powinien był być odśpiewany uroczyście, bez udziału pijanych.

Lecz wódka bynajmniej nie psuje charakteru bohaterów sztuki, gdyż według obserwacji niemieckiego krytyka w Rosji obecnie konsumpcja alkoholu nie jest mniejsza, niż dawniej.

W każdym razie interwencja cenzury nie może zmienić wrażenia, jakie wywiera sztuka Bułgakowa. „Biały oficer", który przez bolszewickiego autora przedstawiony jest w najciemniejszych barwach, jako bandyta i rozbójnik, **pozostaje mimo wszystko bohaterem sztuki i wcale nie wywiera złego wrażenia.**

Czy postać białego oficera nie może wobec tego wywołać drażliwego pytania: „Dlaczego więc właściwie?"...

Taką myśl nasuwa Scheffer, lecz w tej samej chwili ogląda się bojaźliwie i uspakaja swych moskiewskich gospodarzy, że władze rosyjskie nie powinny się obawiać podobnych wątpliwości. Ale w takim razie zupełnie niepotrzebnie dodaje obok o sprzecznych poglądach, jakie powstały w kołach sowieckich z powodu sztuki Bułgakowa.

Na próbie jeneralnej obecna była cała śmietanka komunistycznego Olimpu z Rykowym na czele. Członkowie większości partyjnej wydali zezwolenie na wystawienie sztuki, natomiast **opozycja ostro zaprotestowała.**

Ciekawe jest również, że wśród publiczności krążą różne pogłoski. Mówiono o tem, że ceny na bilety mają być dwukrotnie podwyższone, ażeby tylko członkowie „Nepu" mogli pójść do teatru. Rozpowszechniano również pogłoskę o tem że **wystawienie „Rodziny Turbinych" to wyraźna prowokacja:** czekiści chcą się przekonać, kto wśród publiczności zareaguje, by potem móc się z nim należycie rozprawić.

Niektórzy mówią, że Stanisławski zagroził zamknięciem teatru o ile nie pozwolą mu na wystawienie tej sztuki.

Inni wyciągają już z tego odpowiedni wniosek: **Stanisławski tak świetnie wystawił sztukę, dlatego, że sympatyzuje z bohaterami „Rodziny Turbinych".**

Jakkolwiekby jednak nie było, sztuka narobiła wiele hałasu i teatr jest codziennie przepełniony.

Publiczność siedzi podczas przerw ogromnie wzburzona — lecz milczy....

A. Kw.

Niezawodny sposób zdobycia sławy.

Niezwykła oferta paryskiej agencji reklamowej.

Paryż, w listopadzie.

Najznakomitsze artystki paryskie otrzymały list, pisany na maszynie treści następującej:

— „Madame!

Zajęciem wszystkich nowopowstałych na gruncie paryskim agentur jest śledzenie kaprysów mody, my natomiast dążymy do nieustannego postępu. Reklama — jak wiadomo — odgrywa w życiu artystycznym bardzo wielką rolę. Dotychczasowe metody są już przestarzałe.

Chcemy zainicjować nową erę w dziedzinie reklamy.

Ażeby przekonać o skutkach naszych metod, podajemy niżej maleńki obrazek naszej pracy:

To myśmy zorganizowali porwanie pani Giny Palerm. Zauważyła pani widocznie, że wyniki porwania były cudowne, w ciągu całego tygodnia nazwisko artystki nie schodziło ze szpalt pism codziennych.

Nazajutrz po porwaniu dyrekcja „Moulin — Rouge" wznowiła z nią kontrakt na wyjątkowych warunkach. Anglja, Ameryka, Argentyna i Peru sprzeczają się o to, kto wpierw zdoła ją pozyskać na gościnne występy.

Oczywiście, że trudno powtarzać ciągle te same tricki, dążymy więc do tego, ażeby środki naszej reklamy były różnorodne.

Niżej podajemy kilka patentowanych sposobów i metod:

Nieudane samobójstwo z ostatnim listem niewiernego kochanka i wzruszającą scenę przy łóżku konającej z fotografjami lub nawet ze zdjęciami filmowemi, które tego samego wieczoru będą mogły być wyświetlone na ekranach pierwszorzędnych kinematografów.

Katastrofa automobilowa z gwarancją bezpieczeństwa. Wszystkie pisma w ciągu trzech dni będą opisywały szczegóły katastrofy. Blizna od rany zniknie natychmiast, gdy wszyscy zapomną o katastrofie.

Porwanie, które postawi na nogi wszystkich reporterów. Oczywiście, że podamy do pism tylko te szczegóły, które klijenci pozwolą nam ogłosić. Nigdy nie dopuścimy do opublikowania intymnych szczegółów z życia naszych klijentów.

Zupełnie bezpieczna operacja chirurgiczna bez bólu z codzienną publikacją biuletynu zdrowotnego z podpisami trzech najznakomitszych lekarzy. Ten sposób specjalnie polecamy jako niezwykle oryginalny i niedrogi, gdyż lekarze dla własnej reklamy dają swe podpisy bezpłatnie.

Świetnie zorganizowane „mordobicie" na dancingu z ubliżeniem i spoliczkowaniem. Nasza służba, za którą ręczymy, rozdziela awanturników, dając widzom pełną iluzję prawdziwego pobojowiska.

Kwas siarkowy — flakon ciepłej wody, którą oblewa się twarz rywalki. Środek, zyskujący coraz więcej zwolenników.

Strzał zazdrosnego kochanka z prawdziwą raną, oczywiście, zupełnie bezpieczną.

Polecamy cały szereg osób obojga płci do usług naszej klijenteli, która może ich policzkować w teatrze, na dancingu, w sali koncertowej, wszędzie gdzie wypadek ten musi wywołać sensację.

Możemy również ogłaszać szczegóły o pojedynkach nieistniejących z podaniem nazwiska tej osoby, która dała powód do pojedynku.

Podejmujemy się wreszcie zorganizować napady, bójki i nieszczęśliwe wypadki, które zwrócą uwagę ogółu na życie naszych klijentów.

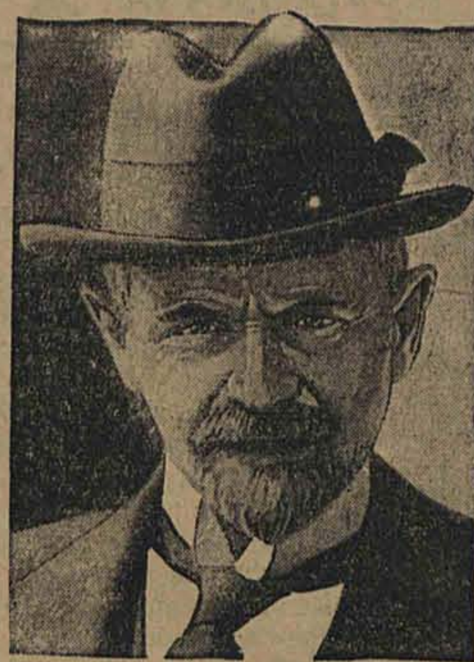
Złamana noga, o której dotychczas pisano w pismach petitem, może dać powód do wielkich sensacji.

Dajemy pełną gwarancję zachowania tajemnicy i ręczymy za skromność naszego personelu.

W nadziei, że zaszczyci nas Sz. Pani zamówieniem, pozostajemy w głębokim szacunku.

Ajencja ogłoszeń i reklamy.

L. B. Krassin.



Przed kilku dniami zmarł w Londynie jeden z największych dyplomatów sowieckich L. B. Krassin, zajmujący ostatnio stanowisko posła sowieckiego w stolicy nad Tamizą.

Krassin urodził się w Kurhanie w r. 1870. Ojciec jego był urzędnikiem. Karjerę rewolucyjną rozpoczął Krassin prawie że na ławie szkolnej. Mając lat 24 i będąc studentem instytutu technologicznego, Krassin został poraz pierwszy aresztowany i wysłany na Sybir, skąd zdołał jednak zbiec, kontynuując swe studja w Niemczech.

W Berlinie zapoznał się z Leninem. Krassin był zawsze zwolennikiem zbrojnego powstania, prześcigając niejednokrotnie Lenina pod względem radykalizmu zapatrywań.

W roku 1905 Krassin wrócił do Rosji i osiadł na stałe w Baku, jako dyplomowany inżynier. Tam dopiero rozwinął swą działalność rewolucyjną, przedrukowując nielegalne pismo „Iskra", otrzymywane z zagranicy.

Po trzech latach, znowu musiał uciekać z Rosji. Wyjechał do Berlina, gdzie objął posadę w słynnem przedsiębiorstwie elektrotechnicznem „Siemens i Halske". W charakterze przedstawiciela tej firmy wyjechał później do Petersburga.

W czasie wojny Krassin staje na czele drobnych przedsiębiorstw metalurgicznych. Między nim, a robotnikami dochodzi do zatargu i Krassin udaje się z polecenia związku przemysłowców do ówczesnego ministra handlu i przemysłu Konowałowa, któremu oświadcza, „że przy takiej dezorganizacji wśród robotników, przemysł nie może normalnie pracować".

Po wybuchu rewolucji bolszewickiej Krassin zajmuje cały szereg wybitnych stanowisk. Początkowo zostaje komisarzem ludowym „Wniesztorgu" następnie pomaga Leninowi w utworzeniu „Nepa". Działalność Krassina nosiła jednak wówczas charakter techniczny. Z tego powodu Lenin nie bez racji wyraził się o nim w ten sposób:

— „Towarzyszowi Krassinowi zdaje się, że jest niemieckim naczelnikiem stacji w czerwonej czapce i woła do pasażerów: „Stacja! „Rewolucja społeczna!" Przesiadać!"

Nie opuszczając stanowiska komisarza ludowego, Krassin jednocześnie spełnia cały szereg innych zadań. W roku 1918-ym zawiera z Niemcami dodatkową umowę do traktatu, podpisanego w Brześciu-Litewskim.

W trzy lata później wysłano go do Londynu w celu nawiązania stosunków z Lloyd-Georgem, na którym dyplomata sowiecki uczynił dodatnie wrażenie.

W dziedzinie pracy dyplomatycznej nie udało mu się uzyskać korzystnych wyników, może dlatego, że ciągle balansował z polecenia władz wyższych między Londynem a Paryżem.

W ostatnich latach choroba zniszczyła zupełnie jego siły. — Kilkakrotnie dokonywana transfuzja krwi nie przyniosła żadnego pożytku, odraczając jedynie termin nieuniknionej śmierci.

Argus.

Ile zarabiają artystki filmowe.

Słynne dwie artystki paryskie Dolly Sisters, wygrawszy w tych dniach w procesie z dyrekcją Moulin Rouge 500 tysięcy franków, zrobiły z nich dar francuskiemu związkowi artystów scenicznych. Ileż muszą zarabiać Dolly Sisters skoro mogą sobie pozwolić na prezent pół miljona franków?

Ale dobre czyny nie zostają bez wynagrodzenia i kiedy za kilka dni Dolly Sisters rozpoczną występy w jednym z teatrów bulwarowych, niewątpliwie cały Paryż pociągnie oglądać hojne ofiarodawczynie.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
27
SOBOTA

Dziś Waleriana
Jutro: Florentego

Wschód słońca 7.05
Zachód o g. 3.37
Wsch. księżyca o g. 2.44
Zachód o g. 3.14
Długość dnia 10.04
Ubyło dnia 7.58

Baczność, rezerwiści!
Kto winien się zgłosić dziś

Dziś w sobotę dnia 27 listopada r.b. winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na literę Z.

Rocznik 1896 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery R. S.

Rocznik 1897 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery R. S.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na literę Z.

Rocznik 1901 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery I. J. K. L.

* *

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia : mieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić w lokalu P. K. U. Łódź — powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Rąbień roczników: 1898. 1894. 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, 1899, 1900.

Jutro w niedzielę dnia 28 listopada r. b. komisje kontrolne nieczynne.

Przed świętami
godziny handlu będą przedłużone

Po zalegalizowaniu pierwszego stowarzyszenia kupców detalistów województwa łódzkiego (Piotrkowska 31) oraz po ukonstytuowaniu się władz, delegacja zarządu przedstawiła się p. prezydentowi Cynarskiemu. Na audjencji tej, podczas której p. prezydent potraktował dezyderaty kupców b. przychylnie, wysunięto sprawę przedłużenia godzin handlu w okresie przed świętami Bożego Narodzenia.

Obecnie stowarzyszenie kupców detalistów przesłało prezesowi rady miejskiej oraz wszystkim klubom radzieckim memorjał, w którym prosi o możliwie rychłe załatwienie tej sprawy. W memorjale tym stwierdzono, że naczelna rada zrzeszeń polskiego kupiectwa uzyskała już przedłużenie to w Warszawie. Naczelna rada zwróciła się do min. pracy o uproszczenie postępowania przy otrzymywaniu zezwoleń o 2 godziny przedłużenia handlu w ośrodkach prowincjonalnych.

Z tego uprawnienia skorzysta rada miejska Łodzi, która na najbliższym swym posiedzeniu zajmie się tą sprawą. (E).

Ministrowie nie mają czasu
Delegacja t-wa „Lokator" wróciła z niczem.

Na czwartek została zaproszona do Warszawy przez wicepremjera Bartla specjalna delegacja t-wa „Lokator", która przedłożyć miała wiceprezesowi rady ministrów i ministrowi skarbu p. Czechowiczowi całokształt postulatów mieszkanionych rzesz pracujących i drobnego kupiectwa Łodzi.

Na konferencjach chodziło o ustalenie potrzeb ożywienia ruchu budowlanego na tle noweli do ustawy o rozbudowie miast. W ostatniej chwili gabinet wiceprezesa rady ministrów zawiadomił tow. „Lokator", iż p. Bartel nie będzie mógł z delegacją narad odbyć, gdyż zarówno on, jak i min. skarbu z powodu dyskusji budżetowej przeciążony jest pracą. Z tych względów konferencje zostały odłożone na poniedziałek 29 b. m.

W związku z tem nie można się spodziewać zapowiadanego na poniedziałek przyjazdu do Łodzi p. wicepremjera Bartla, który przybyć ma dopiero w pierwszych dniach grudnia.

Przedstawiciele prasy u p. wojewody.
We wszystkich dziedzinach administracji nastąpiła znaczna poprawa.
Władze pragną utrzymywać ścisły kontakt ze społeczeństwem i prasą.

Wczoraj odbyła się w województwie konferencja prasowa pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta.

P. wojewoda poraz pierwszy od czasu przybycia do Łodzi nawiązał kontakt z przedstawicielami prasy i na samym wstępie oświadczył, iż zdaje sobie sprawę z doniosłej roli, jaką odgrywa prasa w społeczeństwie.

Następnie p. wojewoda przeszedł do omówienia swych spostrzerzeń z dokonanej wizytacji terenów województwa.

Spostrzeżenia te, ujęte w formę sprawozdania, zawierały bardzo ciekawe dane o pracy, jaka dokonana została w szeregu miastach i wsi województwa łódzkiego.

A więc, dowiadujemy się o wybudowaniu

nowych szkół, łaźni, elektrowni, mostów i dróg.

Bardzo obszernie omówił p. wojewoda stan bezpieczeństwa, zaznaczając, iż w tym kierunku nastąpiło znaczne polepszenie. Ilość napadów rabunkowych zmniejszyła się, natomiast daje się zauważyć pewien

wzrost kradzieży.

Wpływa na to długość nocy i panujące bezrobocie.

Zadziwiające były enuncjacje p. wojewody o trudnościach, z jakiemi policja musi walczyć przy pościgu bandytów lub innych przestępców. Posterunki policyjne w szeregu miasteczek nie mają własnych aparatów telefonicznych i mogą korzystać tylko z połączeń telefonicznych poczty od godziny 8 do 12-ej w nocy.

Jeżeli po tym czasie ma być zarządzony pościg, jest to niemożliwe z powodu **zupełnego braku kontaktu posterunków policyjnych z centralą policji wojewódzkiej.**

Otóż stan ten ma ulec zmianie.

P. wojewoda Jaszczołt zwrócił się do miarodajnych czynników o wyasygnowanie kredytów na założenie telefonów policyjnych.

Posterunki policyjne zostaną w najbliższym czasie rozlokowane

w pobliżu trasy kolejowej

tak, aby zabezpieczyć pasażerów od powtarzających się ostatnio napadów.

W całym okręgu łódzkim 361 policjantów otrzymało prawo doraźnego ściągania kar.

W Łodzi prawo to posiada

100 policjantów,

ilość ta jednak ma być powiększona do 200.

Bardzo intensywnie pracował wojewódzki wydział opieki społecznej.

Roztoczył on opiekę nad matką i niemowlęciem, sierotami, pracownikami umysłowemi, zdemobilizowanemi żołnierzami itd.

W najbliższym czasie rozpoczęta będzie akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych, którzy nie pobierają żadnych zasiłków.

Bardzo dużo znaczenia województwo przywiązuje do

uregulowania ruchu ulicznego w Łodzi.

W tym celu wydelegowany został do Warszawy specjalny urzędnik policyjny, który zapozna się z ostatniemi przepisami o ruchu ulicznym w Warszawie.

Przepisy te będą zastosowane i w Łodzi.

Przedewszystkiem ma być uregulowana sprawa wsiadania i wysiadania z tramwajów.

P. wojewoda, mianowicie, jest zwolennikiem zaprowadzenia

tego samego systemu wsiadania i wysiadania co w Warszawie.

wsiadanie przez tylną platformę, wysiadanie przez przednią platformę.

Po przemówieniu wojewody rozwinęła się ożywiona dyskusja w której głos zabierali przedstawiciele prasy.

Redaktor Ołtaszewski poruszył sprawę kontaktu prasy z województwem i zaproponował utworzenie

referatu prasowego przy urzędzie wojewódzkim.

P. wojewoda Jaszczołt przychylił się do tej propozycji i obiecał projekt ten w miarę możności zrealizować. H. P.

Nagłe pogorszenie sytuacji
w łódzkim przemyśle włókienniczym.
Największe fabryki redukują dni pracy.

Ostatnie dni listopada przyniosły nagłe poważne pogorszenie się sytuacji w wielkim przemyśle włókienniczym Łodzi Pogorszenie to odbiło się przedewszystkiem na redukcji zatrudnionych robotków, która wyraziła się w dziale bawełnianym pokaźną liczbą 7 i pół proc.

Stosunkowo słabiej reaguje obecnie na pogorszenie konjuktur przemysł wełniany, co przypisywać należy jednak tylko jego znacznie mniejszemu uruchomieniu niż przemysłu bawełnianego, którego uruchomienie wyrażało się ostatnio pokaźną cyfrą przeszło 100 proc.

Najbardziej deprymującem zjawiskiem jest fakt, iż redukcja obejmuje największe zakłady przemysłu bawełnianego Łodzi.

Redukcja dni pracy odbiła się na produkcji w takich fabrykach jak u Poznańskiego (przędzalnia 3 dni, inne działy—4) Zylbersztajn (4 dni) i Steinerta (5 dni).

Jedno z największych przedsiębiorstw zakłady zjednoczone Scheiblera i Grohmana również nie są uruchomione w poprzednich rozmiarach. (e)

Piotrków pod obuchem bezrobocia.
1500 robotników sezonowych pozostanie z dniem 15-go grudnia bez chleba.

W dniu wczorajszym zarząd funduszu bezrobocia otrzymał obszerny memorjał rady związków zawodowych Piotrkowa. W memorjale tym stwierdzono, iż firma „Ullen et Co" w Piotrkowie wymówiła pracę swym robotnikom w liczbie 1350.

Robotnicy ci rekrutują się przeważnie z tych gałęzi przemysłu istniejącego w Piotrkowie, który od 2 lat dotknięty jest kryzysem gospodarczym i w znacznej części został unieruchomiony.

Robotnicy tow. Ullen jako zatrudnieni w przedsiębiorstwie o charakterze sezonowym

nie mają prawa do korzystania z zasiłków

w okresie sezonu martwego. Wskutek tego wszyscy ci robotnicy z dniem 15 grudnia pozbawieni zostaną wszelk. pomocy. Pozbawienie tak wielkiej liczby robotników na zimę zapomóg spowodować może poważne komplikacje i fermenty, zwłaszcza z uwagi na fakt, iż w okresie

do 15 grudnia zostanie zwolnionych 1500 robotników

zatrudnionych w cegielniach, na kolei i drobnych przedsiębiorstwach. Wobec tego rada związków zawodowych zwraca się do zarządu funduszu bezrobocia w Łodzi o zniesienie sezonu martwego dla robotników zatrudnionych przez tow. Ullen et Co w Piotrkowie. (E).

Kto będzie wicewojewodą?
Na razie jeszcze nie postanowiono.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym w min. spraw wewnętrznych w dalszym ciągu odbywały się narady w sprawie obsadzenia stanowiska wicewojewody łódzkiego. Omawiano aktualne kandydatury pp. Dychtalewicza, Iżyckiego, Łopatty, Rżewskiego, Ulickiego i Wodzińskiego. Pozostali kandydaci odpadli ze względu na wyrażone objekcje co do opuszczenia zajmowanych stanowisk.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 3 m 30 po raz przedostatni przed zejściem z afisza „Balladyna" — Słowackiego. Ceny szkolne.

Wieczorem po raz 7-my zabawny, satyryczny „Król" z występem M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego. Świetna sztuka w tej wyborowej obsadzie oprócz dzisiejszego wieczora ukaże się jeszcze dwukrotnie: we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych „Róża" — Żeromskiego; wieczorem zamiast zapowiedzianego „Króla" ukaże się sensacyjna „Sprawa Makropulos" (Kobieta 341-letnia) K. Czapka. Ceny od 50 groszy do 3 zł. Po tem przedstawieniu, niezwykle oryginalna sztuka czeskiego autora zejdzie na czas dłuższy z afisza.

TEATR POPULARNY.

Dziś popołudniu poraz ostatni nieodwołalnie „Dwaj malcy", melodramat w 8 obrazach.

Wieczorem, ciesząca się powodzeniem krotochwila w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, z piękną muzyką F. Lehara „Córka mojego męża" (Clo-Clo).

JUTRZEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Jutrzejszy poranek muzyczny Orkiestry Filharmonicznej wzbudził wielkie zainteresowanie wśród muzykalnych sfer naszego miasta, gdyż istotnie zapowiada się nader uroczyście i imponująco. Program zapowiada Beethovena symfonję III-cią „Eroica" pod dyrekcją Bronisława Szulca, chór Tow. Śpiew. im. Moniuszki odśpiewa Poloneza A-dur Chopina, a w drugiej części utalentowany pianista Zbigniew Drzewiecki odegra z towarzyszeniem orkiestry Chopina koncert fortepianowy F-moll. Początek koncertu o godz. 12-ej w południe. Bilety w kasie Filharmonji.

DZISIEJSZY OSTATNI WIECZÓR CHENKINA.

Dziś, w sobotę o godz. 8.30 wieczorem, odbędzie się w Sali Filharmonji drugi i ostatni wieczór pieśni Wiktora Chenkina, którego publiczność we czwartek tak gorąco przyjmowała. Artysta odśpiewa piosenki Berangera, następnie pieśni Błazna, w drugiej zaś części pieśni chasydskie oraz niezrównane kaukaskie melodje Kinta. Współudział w koncercie bierze artystka opery warszawskiej Zofja Dobrowolska-Pawłowska, a akompanjować będzie prof. Ludwik Urstein. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji.

BALET WIEDEŃSKI BODENWIESER.

Zespół taneczny Gertrudy Bodenwieser składający się z 8-miu osób przedstawi się łódzkiej publiczności po raz pierwszy w poniedziałek, dnia 29-go oraz we wtorek dnia 30 b. m. w Sali Filharmonji we własnej twórczości., Wyszkolenie grupy tanecznej Bodenwieser jest staranne i wiedeńskie tancerki przynoszą swojej mistrzyni prawdziwy honor. Dramatyczna ekspresja tańca, porywająca siła oraz wynalazczość znajdują swoje ujście i są niezrównane. „Taniec dokoła złotego cielca" i „Demon Maszyna" dają taneczne ukształtowanie, które w swojej nowości i śmiałości nieżmiernie interesują. „Wyzwolenie przez Dobroć" przynosi w pięknej kompozycji motyw symbolicznego rozwiązania, w której silna wola się odznacza. Dalej nastąpią tańce weselszego charakteru oraz kilka prawdziwie wiedeńskich Straussowskich tańców, które z namiętnością i słodyczą, energją oraz gracją wykonane będą. Program jest niezmiernie interesujący. Początek o godz. 8.30 wieczorem. We wtorek zupełna zmiana programu.

Z KONSERWATORJUM MUZ. H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 4 po południu w sali konserwatorjum, Traugutta 9, odbędzie się I w bieżącym roku szkolnym wieczorek uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe (kurs niższy) p. I. Przedpelskiej, Z. Jarzębowskiej, O. Lange i P. Piotrowskiej; (kurs średni i wyższy) prof. A. Dobkiewicza, H. Ilcewiczówny, H. Kijeńskiej-Dobkiewiczowej; klasa skrzypcowa prof. F. Dzierżanowskiego i kameralna prof. K. Wiłkomirskiego.

WIECZORNICA BRATNIEJ POMOCY.

Dla zasilenia swej kasy, zarząd Bratniej Pomocy łódzkiej wyższej szkoły nauk społecznych urządza w nadchodzącą sobotę, dnia 27 listopada r. b. „Wieczornicę-Dancing" w lokalu „Lutni" przy ulicy Sienkiewicza 31.

Komitet zabawy wierzy, że społeczność łódzka poprze licznem przybyciem wysiłki pierwszej rodzimej korporacji studenta łódzkiego.

WIECZORNICA.

Dziś, w sobotę, w salach Manteufla, odbędzie się wieczornica taneczna, urządzona staraniem zarządu Szkoły Rzemiosł dla dziewcząt w. m., a mająca na celu zasilenie funduszów uczelni.

Komitet organizacyjny przyłożył wszelkich starań, aby zabawa wypadła możliwie okazale, to też i wieczór dzisiejszy wzbudził ogólne zainteresowanie w szerokich kołach towarzyskich.

W dniu 27-go listopada r. b. o godzinie 10-ej rano w Katedrze Łódzkiej zostanie odprawione przez Jego Ekselencję ks. Biskupa Tymienieckiego uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych i poległych

ś. † p.

Funkcjonarjuszów Policji Państwowej

m. Łodzi i Województwa Łódzkiego,

na które Komitet organizacyjny ma zaszczyt prosić rodziny zmarłych i obywateli wszystkich warstw Społeczeństwa łódzkiego

Komitet.

W niedzielę d. 28 b. m. jako w 3-cią rocznicę śmierci

b. p. MARKUSA LEWINZONA

odbędzie się o g. 12-ej w poł. w Synagodze Domu Starców fund. małż. Konsztatów Pomorska 56 nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego oraz członków Ł. Ż. T. Opieki nad Starcami

ZARZĄD.

Samobójstwo na dworcu

Desperat przeciął sobie żyły na rękach.

W dniu wczorajszym po południu w budynku dworca kolejowego Łódź-Fabryczna siedział 40-letni mężczyzna, odziany w wytarty płaszcz i mocno zniszczone buty.

Z oczu jego wiał ból i jakiś dziwny smutek.

Siedząc, nieznajomy zda się nie widział nawet ludzi kręcących się obok niego i depcących mu formalnie po nogach.

W pewnej chwili wydobył brzytwę i szybko przeciął nią sobie żyły na obu rękach.

Rzucono się na ratunek i zawezwano pogotowie, przed przybyciem którego denata odniesiono do zamieszkującego w pobliżu felczera, skąd przewieziono go do szpitala miejskiego w stanie b. osłabionym, spowodowanym silnym upływem krwi.

Nazwiska nieznajomego, jak również powodu usiłowania popełnienia samobójstwa nie ustalono.

Mrozów jeszcze niema,

ale węgiel już nadszedł.

Jak już donosiliśmy, magistrat, chcąc przyjść z pomocą ludności wydelegował do kopalń na Górnym Śląsku ławnika Muszyńskiego, który zakupił większe transporty węgla.

Jednakże pomimo interwencji magistratu, kopalnie węgla nie nadsyłają, tłumacząc się brakiem wagonów.

Wobec tego ławnik Muszyński zwrócił się kolejno do województwa i do ministerstwa komunikacji, które wreszcie zarządziło podstawienie wagonów i magistrat otrzymał około 500 ton węgla.

Węgiel ten przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla instytucji miejskich szpitali, szkół powszechnych itp.

Niezależnie od tego na placu kolejowym przy ul. Węglowej sprzedaje się po 1 korcu węgla na rodzinę za zł. 4.75 korzec a po nadejściu większych transportów, węgiel sprzedawany będzie w nieograniczonych ilościach. b.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w sobotę dn. 27-go listopada

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy.

17.00 — Odczyt p. t. „Dzisiejszy język literacki", wygł. prof. Adam Kryński.

17.30 — Jazz-band.

18.30 — Odczyt p. t. „Polowanie na papugi", wygłosi por. Miecz. Sepecki.

19.00 — Odczyt p. t. „Wacław Berent", wygł red. Zdzisław Dębicki.

15.00 — Komunikat rolniczy.

19.55 — Pogawędka z działu „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stepowski.

20.30 — Koncert wieczorny.

Słowo wstępne o Belgji wygłosi prof. Henryk Mościcki.

Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 425 m. 21.00 — Wieczór muzyki włoskiej.

WIEDEŃ, fala 531 m. 19.45 — „Ein Tag im Paradies", żart muzyczny Eyslera.

PRAGA, fala 594 m. 19.30 — Koncert Filharmonji.

BERLIN, fala 504 m. 20.30 — „Frau Luna" operetka Linckego.

MONACHJUM, fala 485 m. 19.30 — Wieczór utworów Wagnera.

Występ Wiktora Chenkina

Wiktor Chenkin na estradzie koncertowej jest istotnie zjawiskiem niezwykłem.

Jest to bowiem w pierwszym rzędzie znakomity aktor, a dopiero potem — śpiewak. Kunszt wokalny jest dla niego raczej środkiem, którym potrafi władać umiejętnie i celowo.

Śmiało rzec można, iż Chenkin śpiewem swoim jakoby tylko kokietuje, uwodzi zaś publiczność swą grą, tak bogatą i tak dosadną w charakterystykę, tak ujmującą i wyrazistą, że śmiało postawić go można obok genjalnej Yoetty Guilbert.

Już sama różnorodność gatunkowa jego repertuaru świadczy o bogactwie talentu Chenkina.

„Pieśni błazna", o silnym napięciu dramatycznym, oddał Chenkin z niezwykłą siłą wyrazu poetyckiego. Zwłaszcza potężna pieśń „Uderzyć w bęben kazał król", znana już z niezapomnianej inscenizacji „Niebieskiego ptaka", silne wywarła wrażenie.

A słodkie „berangerki!". Ileż to czaru i wdzięku niewypowiedzianego kryje się w tych skromnych zwrotkach, w ich melodyce tak bezpretensjonalnej i szczerej. Chenkin okazał się tu mistrzem, każda jego piosenka — to była istna kreacja, najczystszy wykwint stylu i charakteru epoki. A maska? Dla niej samej warto było zobaczyć Chenkina, nim jeszcze zaczął swą „Gruneńkę" czy też wzruszający „Stary frak".

Wykonane w części drugiej bogatego programu pieśni chasydskie, w doskonałej zresztą stylizacji, zdają się być dopiero świeżym nabytkiem w repertuarze Chenkina, i jeśli mamy być szczerzy, mało mu z niemi do twarzy, mimo doskonałej, wysoce oryginalnej interpretacji.

Za to „Pieśni Kinta", które Chenkin kreuje z taką prostotą i prawdziwością życiową, że chyba nie ma na świecie równego sobie odtwórcy tego rodzaju melodji i tekstów ormiańskich — stały się powodem wprost żywiołowych owacji dla tego tak sympatycznego piewcy dalekiego Kaukazu.

W koncercie brała również udział artystka scen operowych, Zofja Dobrowolska - Pawłowska, która dobrze postawionym sopranem koloraturowym wykonała trudne „Warjacje" Procha i arję z „Fletu zaczarowanego". L. P.

„Faust" w „Casinie".

(dalszy ciąg)

skonsygnowane specjalnie oddziały policji pieszej i konnej z trudem dawały sobie radę z szalonym napływem ludzkich mas. Premjera, jak było do przewidzenia odbyła się w nastroju wyjątkowo uroczystym, tembardziej, że w udekorowanej artystycznie kwiatami loży siedziała piękna odtwórczyni roli Małgorzaty, młodziutka, zdradzająca niezwykły talent, Kamilla Horn. Dyrektor teatru odczytał wśród podniosłej ciszy depeszę iskrową, nadaną z okrętu, dążącego do Ameryki, przez Em. Janningsa, który, jak wiadomo otrzymał po odegraniu swej roli w „Fauście" niezwykle popłatne engagement do wytwórni zaoceańskiej. Wyświetlanie filmu zakończone zostało żywiołowymi oklaskami i okrzykami na cześć twórców tego wspaniałego filmu.

Licht - Bild - Bühne, Berlin.

WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW I PSÓW.

Dnia 5-go grudnia r. b. nastąpi otwarcie 3-ej powszechnej wystawy drobiu, gołębi, królików i psów w Łodzi, w salach Helenowa. Wystawa trwać będzie od 5 grudnia, godz. 9 rano do 8-go grudnia, godz. 9 wieczór.

Zgłoszenia do udziału w wystawie należy nadsyłać najpóźniej do dnia 30 listopada r. b. na ręce przewodniczącego komitetu wystawy, p. H. Kamieńskiego ul. Kilińskiego 85, lub sekretarza, zarządu, p. A. Szepego, ul. Rzgowska 10. Wszystkie eksponaty muszą być dostarczone najpóźniej do dnia 3-go grudnia r. b. o godz. 20-ej. Później nadesłane okazy nie mogą być nagrodzone. Zwiezienie eksponatów z dworca uskuteczni komitet wystawy.

Fałszerz przekazów pocztowych

kupował towary w Łodzi, jako spółwłaściciel nieistniejącej firmy „Oszczędność".

Opryszka przyłapano na gorącym uczynku i aresztowano.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu w Warszawie fałszerza przekazów pocztowych niejakiego Szaji Bazyljana, który

naraził na olbrzymie szkody szereg urzędów pocztowych.

Wobec tego, że fałszerz grasował również na terenie Łodzi, gdzie usiłował podejść urząd pocztowy i szereg firm łódzkich i tu

został zdemaskowany,

jesteśmy w możności podać szczegóły je go występnej działalności.

Oto przed kilku tygodniami do pewne go składu wyrobów włókienniczych w Łodzi, zgłosił się młody, elegancko ubra ny mężczyzna i przedstawiwszy się jako

Chaim Abramowicz, kupiec z Łunińca

(ziemia wołyńska) zażądał okazania mu towarów.

Po dłuższych targach kupiec ów wy raził gotowość zakupienia większej partji towarów, uważając, że cena ich jest bardzo przystępna, zaznaczył jednakowoż, iż musi porozumieć się ze swymi wspólnikami, wobec czego właściwe zamówienie

uskuteczni drogą pocztową.

Faktycznie, po pewnym czasie do wyżej wymienionego składu nadszedł list z Łunińca od firmy

„Oszczędność".

W liście tem, firma zawiadamiała, iż zamawia dla siebie większą partję towarów na sumę 8700 złotych, przyczem na stępowało wyszczególnienie gatunków towarów oraz polecenie, by towar został wydany wspólnikowi Chaimowi Abramowiczowi, który

zgłosi się po odbiór osobiście.

Równocześnie z listem firma „Oszczędność" wysłała rzekomo na adres firmy łódzkiej

przekaz pieniężny

na sumę 9150 złotych polecając wypłacić różnicę w wysokości 450 złotych temuż Chaimowi Abramowiczowi.

Po otrzymaniu tego listu, w Łodzi przygotowano towar do wydania i oczekiwa no na przybycie przekazu pieniężnego.

To samo mniejwięcej miało miejsce i w drugim składzie łódzkim, gdzie niezna jomy przedstawił się jako Basman, kupiec z Chorodziei, i z tamtąd też nadszedł list od firmy „Oszczędność".

Przed kilku dniami jedna z firm otrzymała zawiadomienie, iż

przekaz pocztowy na sumę 9150 złotych nadszedł.

Natychmiast jeden z właścicieli firmy udał się na pocztę, w chwili jednak, gdy doszedł do okienka i oznajmił, w jakiej sprawie przybył, podeszło do niego

dwóch wywiadowców policji

i poprosiło go do gabinetu naczelnika poczty.

Tam oczekiwał już komisarz policji śledczej p. Mika, który natychmiast przystąpił do przesłuchania Bogu ducha winnego kupca.

Jak się okazało, od dłuższego czasu kursowały na poczcie

fałszywe przekazy pieniężne

wobec czego urzędnicy otrzymali polece nie zwracania specjalnej uwagi na przekazy.

Ponieważ nigdy nie praktykowało się by większe sumy były przesyłane przekazami, uwagę dyrekcji poczty musiał zwrócić fakt, iż z tak zapadłych mieścin jak Łuniniec lub Chorodzieje, nadchodziły przekazy opiewające na dość poważne sumy.

Ponieważ i pieczęcie na przekazach były niezupełnie wyraźne, urząd pocztowy w Łodzi skomunikował się telegraficznie z miejscowościami, skąd przekazy były nadane i dowiedział się, że urzę dy te

podobnych przekazów nie przyjmowały.

O powyższem powiadomiono urząd śledczy w Łodzi, który powierzył przeprowadzenie dochodzenia komisarzowi Mice.

Według zebranych przez niego informacji, ani w Łunińcu, ani w Chorodziejach

firma „Oszczędność" nie istnieje.

Początkowo przypuszczano, iż fałszerz przekazów działał w porozumieniu z firmami łódzkiemi, po stwierdzeniu jednak, iż pogląd ten był fałszywy, postanowiono przy pomocy tych firm

ująć Abramowicza vel Basmana.

A mianowicie, w składzie łódzkim sie dział wywiadowca policji śledczej, który miał za obowiązek, w razie zgłoszenia się fałszerza po odbiór towarów, na miej scu go zaaresztować.

Fałszerzowi jednakże podwinęła się noga w Warszawie. Tam go aresztowano i przysłano jego fotografję do Łodzi, gdzie

kupcy łódzcy natychmiast go poznali.

Okazało się, że zarówno nazwisko Abramowicz, jak i Basman, były fałszywe.

Oszust nazywa się Szaja Bazyljan. Na skutek swych oszukańczych manipulacji, zdołał on narazić na stratę kilkuset tysięcy złotych pocztę warszawską i urzędy pocztowe w poszczególnych miastach kraju. —cd—

Kto ma wuja w Ameryce

może przesłać mu gratulacje.

Na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wprowadzone zostały ulgowe telegramy gratulacyjne „XL" do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i odwrotnie do Polski.

Treść zniżkowego telegramu musi być identyczna z jednem z 30 ustalonych tekstów angielskich i polskich, które to teksty wywieszone będą w lokalach urzędów pocztowych.

Telegramy gratulacyjne przyjmowane będą począwszy od dnia 5 grudnia do dnia 28 grudnia 1926 r. włącznie w urzędach telegraficznych.

W telegramach gratulacyjnych należy przed adresem podać znak „XL" następnie adres, liczbę porządkową tekstu wybranego przez nadawcę i podpis.

Do miejscowości poza New Jorkiem należy w telegramach gratulacyjnych podawać dokładny adres jak dla listów.

Opłata od telegramu gratulacyjnego wynosić będzie zł. 9 niezależnie od ilości zawartych w nim wyrazów. b.

Magistrat kupuje

artykuły żywnościowe dla bezrobotnych

W związku z akcją pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, nie pobierających żadnych zasiłków wydział gospodarczy magistratu rozpisuje konkurs na dostawę:

57,500 klg. fasoli kolorowej
73.500 „ kaszy orkiszowej
40.500 „ mąki pszennej 60 proc.
19.750 „ „ żytniej 70 proc.

Artykuły te w wymienionych ilościach dostarczone być winny w połowie do dnia 10 grudnia r. b. i w drugiej połowie do dnia 15 grudnia 1926 r.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 3 grudnia 1926 r. w Oddziale Zaopatrywania, Plac Wolności 14, II piętro, pokój nr. 36.

Schwytanie niebezpiecznego opryszka

Okradał systematycznie interesantów bankowych.

Jeszcze z roku 1925 głośną była sprawa wykradzenia w Banku polskim płatniczemu urzędu zasiłkowego w magistracie Wójcikowi zł. 2.000.

Gdy Wójcik znajdował się przy okienku kasowym, by dla wygodniejszej wypłaty rozmienić sumę zł. 4.000 na drobne, zauważył, że za nim stoi jakiś młody człowiek jakgdyby oczekujący swej kolejki.

Gdy po pewnym czasie Wójcik dostał się do kasy i chciał wyjąć z paczki pieniądze, stwierdził

brak jednej paczki banknotów

zawierającej 2 tys. zł.

Gdy Wójcik obejrzał się poza siebie zauważył, że

młodzieniec, który stał obok niego, wybiegł z banku.

Na wszczęty alarm zamknięto wyjścia, lecz złodzieja już nie schwytano. Magistrat uznał winę Wójcika i postanowił odebrać od niego owe 2 tysiące złotych po 50 zł. miesięcznie i

dotychczas odebrał już 1.000 zł.

Wójcik jednak postanowił schwytać złodzieja i zapamiętał sobie jego wygląd fotografji z albumu przestępców w urzędzie śledczym.

W kilka dni po kradzieży Wójcik zauważył owego złodzieja w głównej kasie miejskiej, lecz i tym razem

złodziej zdołał zbiec

i tak samo wyskoczył z tramwaju, gdy Wójcik zauważył go na przednim pomoście.

Ze swej strony urząd śledczy również poszukiwał złoczyńcę aż wreszcie przed paru dniami wpadł on w ręce funkcjonarjuszy policji śledczej, przyczem okazało się, że jest to znany złodziej i recydywista Icek Glajelman zamieszkały przy ul. Lutomierskiej 18.

Niebezpiecznego opryszka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. b.

Rozrzutna gospodarka L.O.P.P.

wywołała słuszne protesty przedstawicieli Łodzi.

W niedzielę dnia 28 b.m. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów ligi obr. pow. państwa z całej Rzplitej. Na zjazd ten udają się, jako przedstawiciele Łodzi członkowie zarządu wojewódzkiego komitetu L.O.P.P.: prezes zarządu i wiceprezes zarządu głównego mec. A. Biłyk, wiceprezes zarządu wojewódz. mec. St. Pawłowski i mec. St. Cygański.

Nadzwyczajny zjazd LOPP. poświęcony będzie m. in. zagadnieniom polityki inwestycyjnej ligi. W związku bowiem z przeniesieniem lotniska warszawskiego na Okęcie wysuwa się konieczność uzyskania na ten cel bardzo poważnych funduszów od poszczególnych komitetów wojewódzkich dla dokonania niwelacji tego olbrzymiego terenu i budowy wielkiego centralnego lotniska Polski dla obsługi wielkich międzynarodowych linji komunikacji powietrznej i wewnętrzno - krajowej.

Przeciwko tej polityce zarządu głównego przedstawiciele Łodzi wysuną szereg dezyderatów poddając krytyce sprawę przeniesienia lotniska warszawskiego, przy którym sama niwelacja terenu kosztować będzie przeszło 4 i pół milj. zł., koszt zaś budowy pomieszczeń pasażerskich hangarów, warsztatów itd. osiągnie olbrzymią wprost sumę 60 miljonów zł.

Inicjatywę Łodzi przeciwstawiającą się tego rodzaju inwestycjom, niezupełnie jeszcze odpowiadającym budżetowi LOPP. należy podkreślić z uznaniem, z uwagi na fakt, że polityka ta spowoduje w pierwszym rzędzie odpływ bardzo poważnych kwot z kas poszczególnych komitetów wojewódzkich bez jakiegokolwiek pożytku dla ośrodków lokalnych.

Z drugiej strony zaś na podkreślenie zasługuje 4 miljonowy budżet, przeznaczony na niwelację lotniska, jeśli zważyć, że Łódź, która, jako pierwsze z miast polskich posiada doskonale urządzone lotnisko, wydała na cele niwelacji terenu pod Lublinkiem drobne stosunkowo kwoty.

Rejestracja rocznika 1906

Dziś zgłoszą się: K. do końca.

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, dziś, dnia 27 listopada, w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1906, winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8 rano do 1.30 po poł. mężczyźni o nazwiskach na literę K do końca.

Jutro, dnia 28 listopada biuro wojskowo - policyjne jest nieczynne. - cd -

Zderzenie tramwajów

Dwa wagony uszkodzone

Wczoraj o godz. 12 w południe przy zbiegu ulic Piotrkowskie i Andrzeja nastąpiło zderzenie dwuch wozów tramwajowych, które spowodowało na pewien przeciąg czasu zatrzymanie ruchu tramwajowego. Wskutek nieostrożności motorniczego „trójki", idącej w kierunku Placu Reymonta (Górnego Rynku) tuż za tramwajem nr. 7 nastąpiło gwałtowne zderzenie, wskutek którego przód „trójki" został strzaskany, a bufor przedni rozbity, i zgnieciony od tego uderzenia.

Tramwaj nr. 7 nie odniósł poważniejszych uszkodzeń i po chwili ruszył ku Górnemu Rynkowi. Uszkodzenia trójki okazały się poważniejsze, ponieważ drewniane części przednie motorowego wozu zostały połamane, a sam motor uległ częściowemu zepsuciu.

Zazwezwana natychmiast pomoc techniczna dokonała częściowej naprawy, umożliwiając w ten sposób podjęcie ruchu tramwajowego. Ofiar w ludziach nie było. (E).

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
27 listopad. 1926

Stabilizacja wyruguje tezauryzację.

Rozwiązanie problemu kapitalizacji w Polsce jest niezaprzeczenie w najściślejszym związku z zagadnieniem wyzyskania kapitałów pieniężnych, spoczywających po wsiach i miastach w schowkach, w postaci walut wysokowartościowych.

Złoty do dnia dzisiejszego nie ogarnął pełni obiegu pieniężnego w naszym kraju, tymbardziej nie stał się dotąd pieniądzem kapitalizacji.

Gotówkowy dolar jest po dzień dzisiejszy pośrednikiem w tranzakcjach; w Małopolsce większe obroty uskuteczniane są tylko w efektywnej walucie amerykańskiej.

Na kresach natomiast z każdym dniem powiększa się obieg złotych dziesięciorublówek. Korespondencje z obszaru kresowego przytaczają, iż wielki szmugiel łódzkiej manufaktury jest stałym źródłem dopływu złotych monet, które pomału wypełniają obieg pieniężny stając się ulubionym pieniądzem ludności kresowej.

Dolar i złoty rubel będąc pieniądzem obiegowym polskim a fortiori są pieniądzem oszczędzania w Polsce.

Z tych powszechnie znanych i niewątpliwych przesłanek wychodząc, proponuje p. A. Plutyński w środowej „Warszawiance" swój dość oryginalny sposób sfruktyfikowania dolarów i rubli stezauryzowanych. Radzi Bankowi Polskiemu zamienić część swego zapasu walutowego na obligacje wolności Stanów Zjednoczonych — t. zw. Liberty Bonds — i sprzedawać je ludności zamiast efektywnych dolarów.

Obliczając efektywne dolary znajdujące się w Polsce na 300 miljonów (n. b. czy nie zbyt wysoki szacunek?) wyobraża sobie, że rocznie uzyskalibyśmy z zamiany banknotów na 4-procentowe bondy, jakieś 12 miljonów dolarów, sumę oczywiście w naszym bilansie płatniczym wielce znaczącą.

„Czyż — pyta p. Plutyński — kapitaliści drobni czyż masy włościan - amerykanów nie złakomią się na dodatkowy procent do bondów amerykańskich. Czyż z czasem nie skonwerują tych bondów na wyższo - procentowe pożyczki polskie?".

O restauracji naszego kredytu publicznego wewnątrz kraju wogóle trudno dzisiaj mówić. A i na pytanie co do bondów, zdaje się, można odpowiedzieć negatywnie. Sądzimy, że nie pójdzie na nie ani drobny „kapitalista" ani nawet obeznany z Ameryką nasz reemigrant—amerykanin wiejski.

Któryś ze znanych ekonomistów powiedział, że pieniądze są jak myszy: przy najmniejszym szmerze chowają się po swych norach. Trudno o bardziej dosadne porównanie. W naszych warunkach ludzie którzy mają trochę pieniędzy są w stałej o nie obawie ciągle bowiem słychać niepokojące szmery. Przed temi szmerami właśnie uciekły oszczędności do nory tezauryzacji obcowalutowej. Przy tym psychicznym nastroju żaden najpewniejszy papier — nawet bondy wolności — nie złakomi drobnego ciułacza. Jedynie gotówka daje nadzieję uniknięcia niespodzianek; oczywiście u nas nie złotowa a dolarowa. Na to nie pomogą żadne perswazje, ani tym bardziej swego rodzaju forsowanie bondów przez Bank Polski.

Nie zapominajmy, że te grupy „kapitalistów", które ma na myśli p. Plutyński, nie były u nas nigdy skłonne do kupowania nawet najsolidniejszego papieru; przed wojną swój kapitalik kurczowo trzymały w papierku, a jeszcze chętniej w złotowej monecie rublowej. Gdzieżby je można dzisiaj przyzwyczajać do lokaty w obcych nawet najlepszych — nawet równie dobrych, jak gotówka — papierach.

Jedynym środkiem który może skutecznie wytrzebić tezauryzację gotówkowego dolara może być trwała stabilizacja złotego, w konsekwencji więc solidne ufundowanie złotego. Dopiero w okresie tej stabilizacji dolary i ruble pomału zamieniać się będą na złote, a złote skierują się do lokaty fruktyfikującej.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 27 listopada

TARYFA OSOBOWA kolejowa, obowiązująca od dnia 1 grudnia 1926 r. została ogłoszona w dzienniku ustaw nr. 116 pod pozycją 674, m. in. w klasie III za kilometry od 1 do 200 liczy się po 5,5 gr. za kilometry od 201 do 400 po 4,5 gr. doliczane do ceny biletu 11,00 zł. za kilometry od 401 do 600 po 3,50 gr. doliczane do ceny biletu 20,00 zł. i t. d.

TARYFA TOWAROWA ogłoszona została w tymże dzienniku ustaw nr. 116 pod pozycją 675.

CENY MĄKI nie podążają za cenami pszenicy i żyta; notujemy to jako szczególnie korzystny objaw; dotąd stale młyny i pośrednicy zbożowi popychali cenę mąki jak mogli naprzód, nieproporcjonalnie do poziomu cen zbóż.

EKSPORT JAJ zamiera; obecnie wywożone są jeszcze minimalne ilości z zapasów, pozostawionych dla spekulacji na haussę cen, która się całkiem nie udała.

CZERWONIEC W WARSZAWIE spadł w ciągu kilku ostatnich dni z 4,60 dolara na 3,80 dol.; przyczyną jest podana w naszym notesiku wiadomość, iż Sowiety odmawiaja przyjmowania czerwońców z zagranicy, poza kontyngentem przyznanym Łotwie.

„SIŁA I ŚWIATŁO" Sp. Akc. ogłosiła swój bilans na dzień 30 czerwca 1926 roku. Kapitały własne 2,93 miljona złotych. Na to składają się nieruchomości (1,03 milj.) i udziały w innych przedsiębiorstwach (1,98), całkowicie absorbujące własny kapitał.

Spółka operuje niewyzyskanym jeszcze, tymczasowym (określenie to bierzemy z bilansu), kredytem angielskim w kwocie 943 tysiące zł., co oczywiście daje finansową siłę.

Okres operacyjny od 1 lipca 1925 r. do 30 czerwca 1926 roku zakończony zyskiem 197 tysięcy, brutto wpływy z operacji (całkiem niespecyfikowane) — 556 tys., koszty handlowe (również niewyszczególnione) — wyniosły 345 tys.

USTAWA PRZEMYSŁOWA będzie rozpatrywana — jak się dowiadujemy — przez komisję opinjodawczą przy komitecie ekonomicznym rady ministrów.

CUKROWNIE, którym — jak donosiliśmy — rząd odmówił udzielenia zezwolenia na podwyżkę cen, otrzymały ponoć zobowiązanie skarbu, iż ani jedna cukrownia, mająca widoki rozwoju, nie upadnie w chwili krytycznej, gdyż otrzyma odpowiednie kredyty. Ciekawe, skąd rząd ma pewność, iż swemu zobowiązaniu podoła.

Cisza w manufakturze

spowodowana jest trwającą ciepłą pogodą.

Przemysłowcy zgadzają się na zagwarantowanie cen na przeciąg miesiąca.

Konjunktura obecna jest dla handlu jeszcze bardziej niepomyślna, aniżeli w ubiegłym okresie. Podstawowym czynnikiem złej konjunktury są

trwające ciepłe pogody,

które wywierają na rozwój handlu wyjątkowo deprymujący wpływ.

W sferach handlowych podzielana jest powszechnie opinja, że

jedynie zmiana pogody

może wpłynąć na wzrost tranzakcii w dobiegającym końca sezonie zimowym.

W ostatnich dniach bawi w Łodzi zupełnia znikoma ilość kupców odbiorców, którzy przeprowadzają minimalne tranzakcje, zakupując przeważnie towary białe.

Wyroby zimowe są na rynku w zupełnem zaniedbaniu. Osią zainteresowania sfer handlowych jest przesłany ostatnio przez kupiectwo łódzkie i warszawskie manifest do przemysłu włókienniczego z

żądaniem zmiany warunków sprzedaży.

Aczkolwiek pertraktacje w tej sprawie są jeszcze w toku, to jednak już zarysowuje się linja, na której dojdzie do porozumienia.

Otóż nie ulega już wątpliwości, że żądanie bonifikowania odbiorcom przez firmy przemysłowe niesprzedanego towaru

w żadnym wypadku nie będzie przez przemysł zaaprobowane.

Natomiast udzielanie gwarancji miesięcznych, przy kupnie zostanie przyjęte, gdyż w interesie samego przemysłu leży zachęcanie klijentów do przeprowadzania tranzakcji przez zabezpieczenie jej rynku przy ewentualnym spadku cen.

Wreszcie żądanie obniżenia cen fabrycznych, zgodnie z naszemi przewidywaniami

nie zostanie zrealizowane,

gdyż przemysł łódzki chce konsekwentnie trzymać się swej pierwotnej polityki i utrzymywania cen na właściwym poziomie z wyeliminowaniem wpływu na ich kształtowanie się bieżących konjunktur handlowych.

Wpływy z zobowiązań wekslowych odbiorców nadal są normalne, przyczem pod tym względem nie zachodzą żadne obawy, gdyż przeważnie należności za zakupione na łódzkim rynku towary są regulowane.

Zachodzą natomiast obawy, iż wyczerpią się kapitały odbiorców, którzy ostatnio na pokrycie swych zobowiązań **zadłużali się u pokątnych dyskonterów** płacąc wysokie procenty.

Wydatki te oczywiście nie znajdą źródła pokrycia.

J. C.

Kontyngenty importowe.

Związki kupców przyjmują podania.

Miejscowe organizacje kupieckie przyjmują obecnie podania na uzyskanie zezwoleń z centralnej komisji przywozowej na przywóz z zagranicy towarów, podlegających reglamentacji na miesiąc styczeń, luty i marzec.

Termin przyjmowania podań upływa 5 grudnia.

Do podania należy załączyć odpis świadectwa przemysłowego, kopje rachunków i kwity celne.

2 proc. dyskonta

za dobre weksle złotowe

Na skutek stale wzrastającego braku na łódzkim rynku pieniężnym materiału wekslowego, stopa dyskonta prywatnego uległa nieznacznej zniżce i wynosi w bieżącym tygodniu nawyżej 2 procent przy materjale pierwszorzędnym i do 3 procent przy tak zwanych wekslach „średnich".

Brak dostatecznej podaży weksli pozostaje w ścisłym związku z niepomyślną konjunkturą, panującą w handlu włókienniczym.

Podkreślić należy brak weksii dolarowych, które są ostatnio bardzo poszukiwane.

Orjentacyjna stopa dyskonta tego materjału wynosi od 1 do 1 i ćwierć procentu w stosunku miesięcznym.

Bawełna.

NA MARGINESIE SPRAWOZDANIA O ZBIORACH BAWEŁNIANYCH.

Londyn, 26 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Ministerstwo rolnictwa w Waszyngtonie, podało do wiadomości, iż cyfry zbiorów wzrosły dzięki temu, iż znaleziono nowe, znaczne ilości w polach dotąd nie rejestrowane. Okazało się, iż wszystkie nowodoliczone partje są najpodrzędniejszego gatunku. Ministerstwo zdecydowało się zalecić, aby znaczne ilości niższogatunkowej bawełny pozostawiono w polu. Ciekawe jest, iż robocizna przy zbiorach wobec nieopłacalności zbiorów wydatnie potaniała (z 1,27 dolara w roku zeszłym na 1,11 dol. w roku bieżącym za funt).

CENY BREMEŃSKIE DALEJ BEZ ZMIAN.

Brema, 26 listopada.

Notowania bremeńskiego związku handlu terminowego bawełną wykazują w dalszym ciągu kompletną stałość zarówno dla terminowej bawełny jak i dla bawełny loko.

Opłaty stemplowe według nowej ustawy.

W związku z ogłoszeniem nowej ustawy stemplowej z dnia 1 lipca 1926 r. obowiązującej na całym terenie Rzeczypospolitej polskiej okazała się drukowana w Państwowej drukarni w Łodzi książka, opracowana przez kierowników oddziałów łódzkiej izby skarbowej W. Kierskiego i dra. W. Messingera, pod tytułem „Ustawa stemplowa i taryfa opłat stemplowych", w której autorowie popularyzują w sposób przystępny postanowienia nowej ustawy.

Książka ta wybija się na pierwsze miejsce wśród tego rodzaju wydawnictw jakie pojawiły się w ostatnich czasach na półkach księgarskich. **Jak już widać z tytułu zasadniczą cechę tego wydawnictwa jest system „taryfowy", tabelaryczno - alfabetyczny.** Autorowie starają się w ciasne ramy odnośnych rubryk wtłoczyć treść ustawy, by tembardziej ułatwić zapoznanie się z jej postanowieniami Układ tego rodzaju nastręczał niewątpliwie wiele trudności, które jednakowoż— przyznać należy — zostały udatnie opanowane.

Objaśnienia niektórych postanowień oraz sympatyczny dla oka druk sprawią niewątpliwie, że nawet laik w sprawach skarbowo - prawnych łatwo ma możność zapoznania się z postanowieniami nowej ustawy.

To też nie wątpimy, że praca autorów spotka się z uznaniem ogółu zainteresowanych w tej dziedzinie i stanie się niezbędnem podręcznikiem dla adwokatów, notarjuszów oraz kupców i przemysłowców.

Książka jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

***

Taryfa opłat stemplowych pojawiła się w wydaniu spółki „Kodeks" we Lwowie, opracowana przez adwokata dr. Stanisława Krzemickiego i str. radcę prokuratorji generalnej dr. Władysława Szydłowskiego.

Jak poprzednie dwa dzieła tej spółki (Regulamin kolejowy i kodeks spółdzielczy) zaleca się i ta broszura nietylko aktualnością lecz także naukowo ścisłem opracowaniem.

Pod poszczególnymi tytułami zestawionymi alfabetycznie w sposób przejrzysty podane są poszczególne stawki i powołane artykuły ustawy, co ułatwia w razie potrzeby wglądnięcie w tekst ustawy.

Taryfa jest znakomitem ułatwieniem w zapoznaniu się z nowymi przepisami i praktycznem ich stosowaniu. Zewnętrzna forma miła i praktyczna a cena przystępna (zł. 1.60).

Spółka „Kodeks" zapowiada wydanie dzieła dwutomowego obejmującego nową ustawę stemplową z objaśnieniami oraz ustaw o podatku spadkowym i od darowizn obowiązujących w całem państwie. Brak takiego wydawnictwa dawał się bardzo odczuwać zwłaszcza w dziale ustaw o podatku spadkowym i od darowizn, których różnolitość na ziemiach b. trzech zaborów jest istotnie niebywałą i które wymagają bezwarunkowo unifikacji. Wydanie dzieła nastąpi zaraz po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy stemplowej.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.99.

CZEKI.

Belgja 125.50.
Holandja 360.65.
Londyn 43.67.
Nowy Jork 9.
Paryż 33.05, 32.85.
Praga 26.72.
Szwajcarja 173.90.
Wiedeń 127.22 i pół.
Włochy 38.30.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 77.50.
Pożyczka kolejowa 87.
Pożyczka konwers. 5 proc. 46.50, 47.30, 8 procentowa 95.75.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 36.80, 36.10, 36.20.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 41.75.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.70, 9.60, 9.75.
Bank Handlowy 3, 3.10.
Bank Polski 81, 81.50.
Cerata 1.
Elektr. Dąbrow. 20.
Chodorów 107.
Częstocice 1.30.
Cukier 3.05, 3.60, 3.45.
Wysoka 3.
Polsk. Przem. Naftowy 0.60.
Fitzner 2.05.
Modrzejów 3.90, 3.80, 3.85.
Parowozy 0.26.
Rudzki 1.08, 1.16, 1.14.
Zawiercie 14.50.
Borkowski 1.20, 1.17.
Lombard 2.80.
Kijewski 0.20.
Siła i Światło 21.
Czersk 0.40.
Michałów 0.23.
Firley 20.
Węgiel 71.50, 72. 71.
Nobel 2.35.
Lilpop 16.
Ostrowieckie 7.20, 7.50.
Pocisk 1.20.
Starachowice 2.15, 2.20.
Żyrardów 11.50, 11.60.
Haberbusch 65.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 26 listopada.

100 złotych 56.88—57.02, czek na Londyn 24.97 i 5-8, telegraficzna wypłata na Berlin 122.047—122.353, na Nowy Jork 514.22—515.55 na Warszawę 56.93—57.07, 100 dolarów ameryk. 513.47 — 514.78.

Londyn, 26 listopada.

Nowy Jork 4.85—4.84 i 1-8
Holandja 12.13 i jedna czwarta
Francja 134.—
Belgja 34.88
Włochy 115.—
Niemcy 20.43
Szwajcarja 25.15 i jedna czwarta
Hiszpanja 31.98
Danja 18.21 i pół
Szwecja 18.17 i 3-4
Praga 163.62
Wiedeń 34.40
Warszawa 43.50

Paryż, 26 listopada.

Londyn 133.02 i pół
Nowy Jork 27.62
Belgja 378
Włochy 115.80
Szwajcarja 527.50
Holandja 10.94
Norwegja 703
Szwecja 732
Praga 82.30
Rumunja 15.30
Niemcy 647

NOTOWANIA ZŁOTEGO
w dniu 26 listopada 1926 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.26—46.74, wypłata na Warszawę 46.48—46.72, na Katowice 46.43—46.67, Gdańsk 56.88-57.02, wypłata na Warszawę 56.93—57.07, Wiedeń czeki 78.35—78.85, banknoty 78.50—79. Praga 376.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym przy niezmiennej sytuacji kurs dolara na miejscowym rynku walutowym w obrotach prywatnych wynosił w płaceniu 9.01 i w żądaniu 9.02.

Tendencja utrzymana. Podaż materjału przewyższa popyt. Obroty zniżkowe, gdyż w łącznej sumie wynoszą niespełna 25 tysięcy dolarów.

Zapotrzebowanie walut zagranicznych, zgłoszone na giełdzie urzędowej w sumie około 400 tysięcy dolarów zostało całkowicie przez Bank polski pokryte.

Urzędowy kurs kupna dolara 8.97.

WIELKA DOROCZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK

po cenach bardzo zniżonych.

M. FORSTER Piotrkowska 41.

Centralne Garaże i Warsztaty Reparacyjne Samochodowe Polskiej Y.M.C.A.

Łódź, Aleje Kościuszki № 68, tel. № 2[illegible]0 — OTWIERAJĄ — Łódź, Aleje Kościuszki № 68, tel. № 22-90

w sobotę, dnia 6-go listopada b. r. nowy 4-miesięczny Kurs Kierowców Samochodowych dla zawodowych i amatorów obojga płci.

Zapisy przyjmuje Kancelarja codziennie w godzinach od 9 do 12 i od 14 do 20.

Remonty i lakierowania Samochodów, wszelkie roboty tokarskie, wiertarskie i ślusarskie po cenach przystępnych. Sprzedaż benzyny, oliwy Gargoyle gum samochodowych „Michelin.



Clou sezonu! Najnowszy szlagier doby obecnej!!

„Sońka złota rączka"

Fascynująca sensacja awanturnicza w 12 aktach, ilustrująca niesamowite dzieje sławnej miljonerki—awanturnicy.

W roli głów.: Fenomenalna **Vilma Banki** nieodłączna partnerka Rudolfa Valentino — oraz bożyszcze kobiet **Georges Aleksandr.**

Niewidziany przepych wystawy! Ostatnie nowości sezonowe
Kolosalne tempo akcji trzyma widza w silnem napięciu.

ROSYJSKA KAWIARNIA KUCHNIA

„KRESY"

przeniosła się do lokalu dawn. RYDZA przy ul

6-go Sierpnia Nr. 1

róg Piotrkowskiej

poleca: **znakomite obiady z 4-ch dań — 2 zł.**

Sniadania i Kolacje à la carte po cenach niskich:

Szczi— Szaszłyki— Filipki— Kulebjaki— Stroganów i t. d. Codziennie:

Bliny, Kawior, Siomga.

Na raty!

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36.

Lewa oficyna, II-gie piętro.



Krzesła dębowe

stoły, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble poleca **na dogodnych warunkach**

Zakład meblowo-tapicerski

M. BIMKE, Wschodnia 47

№ tel. 36-75

Odpadki szamotowych cegieł

ogniotrwałych, do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego № 99.

Żądajcie wszędzie!!!

Chleb deserowy Trenklera

Nagrodzony na wystawie gospodarsko-hygienicznej złotym medalem

R. Trenkler

Łódź Cegielniana 67 — telefon 47-36

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący), Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencia. Również firmy K, Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu,

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa

Przyjmuje od 9 — 11 i od 5— 8.

Dr. med.

L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych, Przyjmuje od 4—7.

NAWROT 8

Telefon 19-90.

Dr. med

LUBICZ

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe

Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5— 8 w.

Dr. Zeligsonowa

Piotrkowska 84.

Akuszerja, chor. kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet), **porady dla kobiet ciężarnych.**

Przyjmuje od 11½-1 i 4—7.

Dr. med.

J. PIK

przeprowadził się na **Wólczańską 57.** PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychiczne metody lecznictwa, przypadłości nerwowo-duchowych. (jąkanie lęk, zawroty e tc. Przyjm. 12—1 i 4—7

Charleston-Black

wyuczam w ciągu 6 lekcji bez względu na zdolności podług ostatniej metody paryskiej w kompletach i pojedyńczo i zarówno wszelkich ostatnich nowości tanecznych Valencia — Blues — Tango. Ceny b. przystępne Wiadomość: Skwerowa № 7 m 9 od 2,30—4 pp. 28

Pokój umeblowany

z wszelkiemi wygodami, w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia Wiadomość: Al. Kościuszki 57 m. 18.

POKóJ umeblowany

z niekrępującem wejściem dla bezdzietnego małżeństwa poszukiwany Oferty sub „R. E."

Poszukujemy agentów węglowych

zgłaszać się Piotrkowska 38 w podwórzu, lokal 6, od 11—1-ej. 28

Dom dziecięcy

syst. Montessori **Wólczańska 23**

Komplety przed i poł. po

Monsieur venant de Paris donne **leçons de français Conversation Littèrature** Tel. 18-85. Zawadzka № 1 u pani Dobrzyńskiej de 5—7 heures. 28

BIURALISTA

na godziny wieczorowe ze znajomością jęz. polskiego i niemieckiego poszukiwany. Zgłoszenia składać do admin. niniej. pisma pod „Biuralista" 29

Kupno sprzedaż

Stołowy pokój (kredens, pomocnik, stół, krzesła, zegar) używany, okazyjnie do sprzedania. Główna 56 m. 4. 28

Sklep rzeźniczy do sprzedania. Kilińskiego 55. 28

Kasa ogniotrwała do sprzedania, Wolborska 4, u gospodarza. 28

Do sprzedania samochód karetka nadający się na komunikację i na taksówkę 6-cio osobowy. Wiadomość: Wólczańska 94 w piwiarni. 27

Do sprzedania mleczarnia z wyszynkiem piwa w centrum miasta. Wiad. u tapicera, Sienkiewicza 18 27

Do sprzedania stołowy pokój. Wiadomość Piotrkowska 80 m. 2 od 11 do 1-ej. 26

Sprzedam 1 kreuzspulmaszynę na 50 wrzecion Hammla oraz 1 treibmaszynę 40 wrzecion Millera Seidla, motor 11 koni Siemensa Schukerta, lokomobila Wolta 36—50 koni, 12 atmosfer. Dowiedzieć u Białka, Piotrkowska 39, II podworze. 28

Do sprzedania palto karakułowe, obejrzeć można do godziny 12-ej Zamenhofa 6, m. 8. 28

Lokale

Poszukiwani są agenci do przyjmowania obstalunków portretów Wiadomość: Narutowicza № 5 w zakładzie fryzjerskim. 28

Poszukiwany jest pokój z niekrępującym wejściem od zaraz Oferty pod „M. F. N. 28

Pokój umeblowany z wygodami do wynajęcia. Wiadomość u Drukera, Zawadzka 11. 28

2 pokoje elegancko umeblowane, z używalnością kuchni, łazienki i wygod wynajmę zaraz. Pomorska 32, m 1. 28

Umeblowany pokój do wynajęcia, Nawrot № 34, II piętro, m. № 5.

Poszukuje od zaraz pokoju słonecznego z kuchnią, stara Cegielniana 2, Zagorzelska. 28

Ładny pokój umeblowany z niekrępującem wejściem dla inteligentnego pana; Wiad.: Nowo - Cegielniana № 12, m. 12.

Oddam śliczne 5-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami Telef. 40-10. 28

Frontowy sklep z wystawą oddaję. Zakątna 64. 28

2 pokoje umeblowane, słoneczne z używalnością kuchni do wynajęcia Gdańska 61 Kramuszowska od g. 11 do 1

Pokój umeblowany, Skwerowa 6 m 15

Adwokat poszukuje 2 pokoi na kancelarję, centrum. Oferty „Samotny" 28

Nauka wychowanie

Buchalterji, korespondencji, języków: angielskiego, niemieckiego hebrajskiego, konwersacji, literatury, francuskiego i rosyjskiego zbiorowo i prywatnie, udzielają pedagogowie dorosłym i młodzieży. Uczniom łaciny u Zalcwassera, ul. Traugutta (Krótka) № 5.

Bookkeeper gives lessons of bookkeeping, correspondence, English, German, Hebrew. Polish Offer „Cheap"

Konwersacyjnym systemem nauczam angielskiego, niemieckiego hebrajskiego. Buchalterja, korespondencja tanio Oferty „Cavalier"

Miss Mary gives English French German lessons, Traugutta 2 1 fr.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Piotrkowka 152, m. 8, front, od 3—pop 2

Posady

Poszukuję pracy możliwie biurowej. Dam gwarancji wekslami kupieckiemi. Zaofiarowanie pod L. K 28

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady do dziecka. Oferty: Niemka.

Poszukuje się wykwalifikowanej pedagogiczki (wyzn mojżesz.) do pięcioletniego chłopczyka na godz. przed- i popołudniowe. Pożądane referencje. Oferty sub „I. M." 28

Potrzebna panienka do pomocy w pracowni. Zawadzka 30, m. 2.

Poszukuję panny do rocznego dziecka (możliwie niemka) do Pabjanic. Oferty z podaniem referencji i warunków sub „Cierpliwa". 28

Rozmaite

50 gr. lekcja. Udzielają uczenice starszych klas Kursy Gimnazjalne. Piramowicza 2.

Przyjmuję filet na story i kapy a także hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach, Konowa, Nowomiejska 4 28

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, roboty kauczukowe reperacje. Najdogodniejsze warunki, ul. Traugutta (Krótka) № 5.

Masażystka dyplomowana, usuwa reumatyzm, artretyzm, otyłość. Masaż twarzy. Kilińskiego 83—2.

Zagubione dokumenty

Zagubiono: 2 zaliczenia kolejowe na zlecenie L. Złotowskiego w Łodzi na sumę zł. 360.— każde, 2 weksle: 1) wyst. przez T. Srebrnika na zł 200.— pł. 20 stycznia 1927 roku we Lwowie. 2) na sumę zł. 540.— wyst. S Klige, pł. 15 stycznia 1927 r. w Stanisławowie. Weksle powyższe unieważniam. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Łódź, Zielona 11 do dozorcy

Zaginęła książka Kasy Chorych Marjanny Ochman. Ul. Wiznera № 17

W dniu 25/X zaginął kwit na 150 zł wydany z Banku Przemysłowców w Poznaniu oddział w Łodzi. Znalazca powyższego kwitu będzie łaskaw zwrócić go Sz. Brandowi, Zawadzka 16, Fabryka pończoch.

Rotblum Jakób zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 29

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i nie drogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 -a oficyna 2 piętro

---

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalt) Zaręczynowe i zaślub po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak — Redaktor: Wacław Smólski — Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 15